Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 21 (2479) | Warszawa, Sroda 21 Stycznia 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Międzynarodówka a polityka światowa

Zahamowanie świadomej i energicznej akcji pokojowej, wszczętej w r. ub. przez gabinet Ramsaya Mac Donalda, odbiło się już ciężko na położeniu ogólnem wyczerpanego i zmęczonego świata. Wzrosła niepewność, poplątały jeszcze więcej i tak wystarczająco skomplikowane stosunki.

Jak wiadomo, sprawa zatwierdzenia protokułu genewskiego stanęła na martwym punkcie, odkąd doszli do władzy w Londynie konserwatyści. Powszechna konferencja rozbrojeniowa została odroczona, a termin nowy po dzień dzisiejszy nie oznaczony. Europa w dalszym ciągu tańczy swoją sarabandę karnawałową na wulkanie, który lada chwila i przy lada okazji gotów wybuchnąć.

Na czem polegają główne trudności, na jakie się natknął t. zw. wrześniowy program pokojowy?

Przedewszystkiem pamiętać trzeba — z czego na kontynencie ludzie częstokroć nie zdają sobie sprawy, — że organizacja polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji uległa od czasu wojny gruntownej zmianie. Poprzednio gabinet londyński rozstrzygał w instancji ostatecznej o kierunku, w którym ma iść działalność całego olbrzymiego Imperjum. Już na wersalskiej Konferencji pokojowej można było zauważyć początek odwrócenia sytuacji. Wiele pozornie niepojętych „skoków" Lloyd George'a wynikało z konieczności szukania kompromisu z postawą wszystkich, albo przynajmniej licznych „dominjów" (samorządnych kolonji). Tragiczna walka Wilsona o Ligę Narodów załamała się i rozbiła w istocie rzeczy o tę właśnie skałę podwodną. Dzisiaj przewaga faktyczna kolonji, w pierwszym rzędzie Kanady, Australji, Południowej Afryki nad krajem macierzystym nie ulega wątpliwości. Dopóki trwał Mac Donald, wielki autorytet moralny Partji Pracy, duża popularność programu pokojowego w opinji publicznej, zaradzały poniekąd trudnościom. Ale gabinet konserwatywny nie może uczynić ani jednego poważniejszego kroku bez zgody rządów poszczególnych części składowych Imperjum.

A „dominja" nie chcą ratyfikacji protokułu genewskiego, zanim nie nastąpi nań zgoda ze strony St. Zjedn. Am. Półn. Te znowuż skupiają swoje plany i wysiłki dokoła zagadnienia narastającego konfliktu między Ameryką a Japonją.

Z drugiej strony po ostatecznem — narazie przynajmniej — zwycięstwie „trójki", t. j. Stalina, Zinowjewa i Kamieniewa, nad „trockizmem" polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej nabiera szybko charakteru jakiegoś pan-azjatyckiego mistycznego mesjanizmu. W ściśle poufnych okólnikach Trzeciej Międzynarodówki, w listach poszczególnych jej przywódców znaleźć łatwo rozważania, które przypominają łudząco dawne, zapomniane wywody „słowianofilów" z czasów Mikołaja I. A więc: Rosja Piotra Wielkiego uczyniła błąd zasadniczy, wybierając pod naciskiem cara - półszaleńca, półgenjusza „orjentację zachodnią". Rosja nie jest przedmurzem Zachodu na Wschodzie, ale — odwrotnie — przednią strażą azjatyckiego Wschodu wobec „zgniłej" Europy. Ta ostatnia jest skazana. Nie uratuje jej nic. Ugrzęzła w kapitalizmie; jej socjaliści — to zdrajcy; jej ruch robotniczy — to oportunistyczny, tchórzliwy kompromis z kapitalizmem. Ma być przeto zdruzgotana, skoro nie chce dobrowolnie podporządkować się Moskwie — „trzeciemu Rzymowi", Moskwie — jutrzence. Jak ją zdruzgotać? Nietrudno, trzeba tylko ująć w karby organizacji zbudzoną po wiekach Azję, i wtedy... wybije wreszcie godzina obrachunku.

Bóg raczy wiedzieć, ile w tem wszystkiem jest szczerego przekonania, a ile zwykłej demagogji. Dość, że w rezultacie mamy zdwojoną, energiczną akcję na rzecz rewolty narodowościowo - rasowej w kolonjach, angielskich w pierwszym rzędzie. „Fronty" europejskie, jak kraje bałtyckie, Polska, Bałkany, otrzymają znaczenie stosunkowo drugorzędne, dywersyjne raczej, niż istotnie rozstrzygające. Wysiłek główny — to Wschód. A Wschód oznacza w danym razie olbrzymie przestrzenie lądów i mórz, podległych Wielkiej Brytanji. Na horyzoncie wyrasta drugi nadchodzący konflikt międzypaństwowy: Rosja Sowiecka i Imperjum Brytyjskie.

Gabinet Mac Donalda zdawał sobie świetnie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Stąd płynęła jego sprężysta działalność, by przez wzmocnienie Ligi Narodów, przez protokuł genewski przeciwstawić anarchji bolszewickiej zorganizowaną pod przewodem klasy robotniczej demokrację świata. Niestety, decyzja wyborców angielskich rozstrzygnęła na rzecz konserwatystów, którzy tęsknią raczej do wypróbowanej metody Pitta — wyciągania kasztanów z ognia cudzemi rękami.

O wynikach tego stanu powiedziałem już na wstępie. Chmury są ze wszystkich stron, i Międzynarodówka Socjalistyczna, zbierając się w pierwszych dniach stycznia na posiedzenia Egzekutywy wspólnie z Biurem Amsterdamu do Brukseli, musiała spróbować dać klasie robotniczej jasną wskazówkę postępowania.

Tę wskazówkę daje rezolucja, wzywająca wszystkie organizacje robotnicze i partje socjalistyczne świata do walki o niezwłoczną ratyfikację protokułu genewskiego bez względu na dalszą politykę Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Lojalne stanowisko Partji Pracy czyni walkę o to możliwą i w Anglji, a co za tem idzie wzmacnia ogromnie szanse samej sprawy. W rezolucji zawiera się jednocześnie potwierdzenie zasadniczej różnicy pomiędzy poglądem socjalizmu wogóle, marksizmu w szczególności, a hasłami Trzeciej Międzynarodówki; socjalizm nie zmierza wcale do zniszczenia współczesnej nam cywilizacji europejskiej; wręcz przeciwnie, pragnie ją rozwinąć i pogłębić, przystosować do nowych zadań na miarę olbrzyma, zadań o których nie śniły dawne dzieje.

W powszechnym chaosie pojęć i stosunków Międzynarodówka stanowi dziś *zaczątek* siły, wiedzącej, czego chce, a „chcącej" dla dobra ludzkości. Miesiące ostatnie przyniosły nowe dowody, że tak jest w istocie. Reakcja monarchistyczno-faszystowska bądź urąga, jak w Polsce, na wszystko i wszystkich, urąga bezsilnie, chociaż niby złośliwie, bądź znowu, jak we Włoszech i w Hiszpanji, tam — słowem, gdzie osiągnęła władzę, załamuje się pod ciężarem gniewu i przekleństwa narodów. Radykalizm burżuazyjny kołuje pomiędzy naiwnym optymizmem a raptownymi wybuchami rozpaczy i beznadziei. Międzynarodówka jedna zachowuje zdolność największą polityki — realnego ujmowania niebezpieczeństw i spokojnego szukania realnych środków zaradczych.

Zadaniem nas wszystkich dzisiaj jest wzmocnić jej organizację i wpływ oraz rozszerzyć je na wschód i na zachód, na inne, poza Europą, kontynenty.

Mieczysław Niedziałkowski

W dzisiejszym numerze:

List z Czechosłowacji

Praga, 18 stycznia.

Na czoło zagadnień czechosłowackiej polityki zagranicznej wysunęła się w ostatnich paru tygodniach sprawa zbliżenia czesko - polskiego. Nie jest tajemnicą zresztą, że Rząd czechosłowacki dawno dążył już do zawarcia umowy handlowej z Polską, ale zawsze były jakieś przeszkody. Obecnie minister dr. Benesz pełną parą forsuje tę sprawę, to też pisma czeskie pełne są artykułów o zagadnieniu czesko-polskiem.

Zagadnienie? Tak, sprawa zbliżenia czesko - polskiego stała się tu zagadnieniem, przy którem z jednej strony dr. Benesz chce zagarnąć dla siebie laury, zaś z drugiej strony dr. Kramarz chce powalić p. Benesza... Zbankrutowany bowiem „wódz" endecji czeskiej Kramarz i jego prasa w niebywały dotychczas sposób atakuje p. Benesza za jego politykę w stosunku do Polski. Ataki swoje opiera na tem twierdzeniu, że wszelkie zbliżenie się Czechosłowacji do Polski w chwili obecnej zaszkodzić może Czechom i ich polityce słowiańskiej i utrudni im ułożenie się stosunków z... przyszłą Rosją. I szuka p. Kramarz argumentów. Otóż twierdzi on, że Polacy nigdy nie byli dobrymi Słowianami, że zdradzili sztandar słowiański przez zwalczanie caratu (niby Rosji) i t. p. Minister Benesz natomiast uważa, że i Czechosłowacja musi zrewidować swój stosunek do Rosji i zmienić swój pogląd na sprawę słowiańską wogóle.

Pomijając wszelkie inne powody, które skłoniły p. Benesza do rewizji swego dotychczasowego stanowiska w sprawie słowiańskiej, zaznaczyć trzeba, że głównym chyba powodem — są względy gospodarcze. Zdaje się, że rachuby stworzenia czegoś w rodzaju gospodarczej federacji naddunajskiej — narazie p. Benesza zawiodły. Austrja boi się gospodarczej i politycznej hegemonji (przewagi) Czechosłowacji, więc należy szukać gdzieindziej rynków zbytu dla swych wyrobów. Nieróżowo bowiem przedstawia się obecnie położenie gospodarcze. Bilans handlowy w ostatnim kwartale jedynie dzięki przemysłowi cukrowemu nie wykazuje deficytu. Kampanja bowiem cukrowa wypadła dobrze.

O ile p. minister Benesz wysuwa w stosunku do Polski sprawy gospodarcze, o tyle p. dr. Kramarz alarmuje wciąż opinję sensacjami politycznemi. Ale mimo wysuwania przez d-ra Benesza momentu gospodarczego, dr. Benesz, a z nim cały Rząd, wie, że bez załatwienia kwestji mniejszości polskiej w Czechosłowacji, Polska na żaden traktat z Czechami nie może się zgodzić. I z tego właśnie momentu p. Kramarz i cała prasa narodowo - demokratyczna postanowili korzystać i przypuścić generalny atak na „polonofilskiego" ministra Benesza. Prasa endecka w ostatnich dniach w niezwykle ostry sposób atakuje Rząd, że pozwala mieszać się Rządowi polskiemu do wewnętrznych spraw Czechosłowacji. Za takie bowiem „mieszanie się" uważają Czesi notę Rządu polskiego w sprawie ustalenia praw dla mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Słowa, jak: zdrada, prowokacja, bezczelność itp. nie były wcale rzadkością w owych artykułach endeckich.

Miło natomiast stwierdzić mi wypada że czeska prasa socjalistyczna zajmuje stanowisko przyzwoite i lojalnie się zachowuje wobec słusznych żądań mniejszości polskiej. Socjalni demokraci niemieccy i madziarscy całkowicie je popierają.

***

Słowaczyzna stała się w ostatnich dwuch tygodniach terenem zaciętych walk religijno - politycznych. Oto bowiem biskupi słowaccy wydali list pasterski o niebywałej treści: zakazali księżom udzielania socjalistom i komunistom pociech religijnych, a nawet nie pozwalają chować ich po śmierci na cmentarzach katolickich.... Pozatem list ten zawiera zwroty o tendencji antipaństwowej. To też sprawą tą zajmuje się nader żywo opinja publiczna i nie schodzi one ze szpalt prasy codziennej. Pisma socjalistyczne i postępowe zapowiadają wojnę religijno - kulturalną na tle prowokacji klerykałów katolickich. W sprawę tę wmieszała się też i Prokuratorja Państwa, która skonfiskowała część listu, przeciwko zaś tym księżom, którzy list pasterski przeczytali z ambon, Prokuratorja wszczęła dochodzenia karne. Narazie oskarżonych jest 78 księży o agitację antipaństwową i będą oni odpowiadali przed sądem.

Ale z tą sprawą łączy się jeszcze jedna: oto postępowa część społeczeństwa czechosłowackiego chce z tego haniebnego postępowania biskupów wyciągnąć konsekwencję i zerwać ostatecznie z Rzymem. Dziesiątki artykułów i odezw, setki zgromadzeń i odczytów świadczą o niezwykłem zainteresowaniu się społeczeństwa tą sprawą. Ba, nawet w Sejmie w czasie dyskusji budżetowej posłowie domagali się odwołania posła czechosłowackiego przy Watykanie i zwrócenia listów uwierzytelniających nuncjuszowi papieskiemu, w którym dopatrują się agitatora klerykalnego. Pozatem żądanie rozdziału Kościoła i Państwa rozlega się coraz głośniej.

Oczywiście, sprawa ta nie będzie tak łatwa do rozwiązania, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Klerykali bowiem na Słowaczyźnie i Morawach posiadają dość duże wpływy, pozatem mają w Sejmie 30 posłów, a w Rządzie dwuch ministrów (sprawiedliwości i zdrowia). Klerykali — rzecz jasna — również nie spoczywają. Zapowiedzieli ostrą walkę postępowcom i grożą wystąpieniem z koalicji rządowej. A groźba ta jest dość niebezpieczna, bo ani Sejm, ani Rząd nie życzą sobie przedwczesnych wyborów do Sejmu, którego kadencja kończy się dopiero w r. 1926.

Ze Słowaczyzny, gdzie ks. Hlinkę popierają nietylko żywioły reakcyjne, ale i burżuazja madziarska, przedostaje się walka religijna na Ruś Podkarpacką. Kraj to niemniej zacofany, jak Słowaczyzna. I tu i tam sfery rządowe będą miały wiele do roboty, zanim opinja się uspokoi.

Adam Wełtawski

Dola czynno-rezerwowych oficerów w Wojsku Polskiem

„Samobójstwo oficera. Świeżo zwolniony porucznik rezerwy Wielowieyski, usiłował popełnić samobójstwo, dając do siebie dwa strzały rewolwerowe. Stan jego jest ciężki. Przyczyna samobójstwa: zwolnienie z wojska".

W ostatnich miesiącach zwolniono bardzo dużo oficerów rezerwowych, zatrzymanych w czynnej służbie, nieraz wbrew ich woli (jako niezbędnych) — *bez odprawy.* Człowiek, który przez 10 lat służył w wojsku, a wstąpił doń nieraz w charakterze ochotnika legjonowego i sterał swe młode życie na froncie i w więzieniach za sprawę polską (Szczypiorno itd.), wyrzucony został na bruk bez środków utrzymania i *bez grosza*, czyż nie będzie miał słusznego żalu za takie postępowanie z nim? Gdyby ten sam człowiek służył nawet w najgorszej instytucji prywatnej przez dziesięć lat, toby otrzymał odpowiednią odprawę za swą służbę. Prawda, jest etyka: murzyn spełnił swe zadanie, może pójść precz, ale czy dobrze się wychodzi na tej etyce, to jeszcze bardzo wielkie pytanie.

W najgorszem położeniu byli i są t. zw. oficerowie rezerwowo - czynni (niby coś gorący lód), którzy każdej chwili mogą być wydaleni z W. P. i to wedle ostatniego systemu oszczędnościowego Sikorsko - Grabskiego bez żadnej odprawy, t. j. — 30 października zwalnia się oficera i bez grosza wyrzuca się go na bruk, bez najmniejszego z jego strony powodu. Żal mi cię, młody oficerze W. P., który po 10 latach ciężkiej pracy, walk krwawych, nieraz więzień politycznych, i naigrawań się wrogów twoich z Ojczyzny twej w obozach jeńców dostałeś jedyną nagrodę od Ojczyzny — niezasłużone wydalenie i bilet do miejsca przynależności; ani grosika odprawy, aby sobie sprawić bodaj cywilną krawatkę.

Lecz tyś, na nieszczęście, nie jeden, we Lwowie, w Warszawie liczni w tych dniach zwolnieni oficerowie z głodu umierają, a jeśli któremu uda się dostać, po wielu staraniach, posadę lichą, to tylko z łaski i zależni są od kacyków, którzy w czasie wojny, jak myszy w dziurach, podkuliwszy ogony, cichutko, skromniutko siedzieli, a ty tymczasem, biedny żołnierzyku polski, gryziony przez wszy i pluskwy, wybijałeś bagnetem i krwią serdeczną swą znaczyłeś granice Państwa.

Bardzo źle jest, że Państwo polskie nie pomyśli, co zrobić z tymi ludźmi, którzy przez 10 lat nadawali się do W. P., a jedenastego roku absolutnie nie nadają się; przecież, jeśli się ich zwalnia (z powodu braku etatu), to powinno się przecież dać im jakiekolwiek zajęcie, a nie wprawiać ich w stan rozgoryczenia. A głód, wiadomo, to straszny pan i nauczyciel. Karjerę niech sobie robią p. karjerowicze zza zielonego stolika, ale niech pomyślą tylko przytem, żeby się krzesło nie przewróciło pod nimi i nie przytłukło ich.

Mężowie zaś rządzący, rozsądni, powinni zawsze pamiętać o tem, co mówi H. Spencer w swym wstępie do Socjologji, iż Państwo nietylko ma prawo żądać spełniania obowiązków, lecz i samo ma obowiązek dawać to, co się słusznie należy, aby nie doprowadzać do niepotrzebnych konfliktów, a nawet katastrof.

Le. Ch.

Drożyzna.

RADA SPOŻYWCÓW.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego Min. Spraw Wewn., p. Jana Strzeleckiego posiedzenie komisji ogólnej Rady Spożywców w obecności członków-posłów: Roguszczaka, dr. Ilskiego i dr. tow. Bobrowskiego oraz dyrektorów Kmity i Łukasiewicza. Obecny był również tow. poseł Zaremba w charakterze wnioskodawcy.

Po omówieniu referatu pos. Ilskiego w sprawie programu polityki aprowizacyjnej Rządu (ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z dn. 15 grudnia), komisja uznała program ten za niedostateczny. Zreferowanie tej sprawy na plenum Rady polecono pos. Ilskiemu.

Następnie omawiany był wniosek tow. pos. Zaremby w sprawie uzupełnienia składu Rady przedstawicielami Związków Zawodowych i spółdzielni wojskowych. Nie rozstrzygając tej sprawy merytorycznie, komisja zaleciła zreferowanie jej na plenum tow. pos. Zarembie.

Sprawę stosunku Biura Badania Cen do Rady Spożywców zreferował sekretarz Rady, p. Szwalbe. W wyniku dyskusji komisja uznała, że B. B. C. winno działać w ścisłym kontakcie z Radą Spożywców i z wydziałem aprowizacyjnym M. S. W. Wniosek ten będzie również omawiany na plenum Rady, które odbędzie się 28 b. m. (—).

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem naczelnika oddziału walki z lichwą kom. rządu p. Peretjatkowicza konferencja z udziałem przedstawicieli cechu piekarzy w celu omówienia sprawy obniżenia ceny chleba. Przedstawiciele władz administracyjnych wskazali, iż przy obecnej cenie mąki wartość przypieku na tyle wzrosła, iż pobierana przez nich cena jest kalkulacyjnie za wysoka. Przedstawiciele piekarzy twierdzili natomiast, iż nawet przy obecnej cenie chleba z ledwością rzekomo pokrywają wydatki (?. Jednakże piekarze zgodzili się na następujące załatwienie sprawy: zasada, iż cena chleba w hurcie równa się cenie mąki w hurcie będzie utrzymana. Jednak część chleba wypiekana będzie odtąd w bochenkach dwukilowych. Przy obecnej cenie mąki pytlowej w wysokości 50 gr. za kg., cena chleba w hurcie będzie obniżona z 50 do 48 gr. w bochenkach dwukilogramowych i w detalu z 52 do 50 gr. za kg. W ten sposób bochenek taki zamiast 1 zł. 4 gr. kosztować będzie 1 zł.

Dla bochenków jednokilogramowych, przy tej samej cenie mąki, cena chleba będzie obniżona z 50 do 49 gr. w hurcie i z 52 do 51 gr. w detalu za kg. Z powyższego wynika, iż na bochenkach dwukilogramowych obniżka wynosi 2 gr. na kg., na jednokilogramowych zaś — 1 gr. Nowa cena chleba obowiązywać będzie od 22 b. m. (—).

NOWY CENNIK WĘDLIN.

Nowy cennik wędlin przedstawia się jak następuje: ceny szynki obniżono z 5 zł. do 4.80 zł.., polędwicy — z 5.50 zł. do 5.20 zł., kiełbasy krakowskiej — z 4 zł. do 3.80 zł., zwyczajnej — z 3.50 zł., do 3 zł., serdelków — z 4.40 zł. do 4 zł., schabu surowego — z 3.20 zł. do 3 zł., żeberek — z 2 zł. do 1.60 zł., boczku wędzonego z 2.80 zł., do 2.60 zł., szmalcu — z 3.20 zł. do 2.80 zł., salcesonów — z 3 zł. do 2.80 zł., sadła świeżego — z 2.80 zł. do 2.40 zł., oraz kiełbasy serdelowej i pasztetowej z 3.80 zł. do 3.50 zł. za kg. w detalu. (—).

CENY W WYDZIALE ZAOPATRYWANIA.

Od 20 stycznia obowiązują następujące ceny pieczywa wypiekanego przez Wydział Zaopatrywania: cenę chleba pytlowego i nałęczowskiego (800 gr.) podwyższono z 46 do 50 gr., sitkowego z 32 do 34 gr., razowego z 32 do 35 gr., krakowskiego z 36 do 40 gr., strucli maślanych z 90 gr. do 1 zł., oraz bułeczek z 4½ gr. do 5 gr. za sztukę. Obniżono natomiast ceny kaszy jęczmiennej i pęczaku z 51 do 50 gr. i kaszy perłowej A z 93 do 90 gr. za kg. Wprowadzono też do cennika makaron włoski w cenie 1 zł. 75 gr. za kg. (—).

PASEK OBUWIA.

Podając notowania cen na rynku mięsnym zaznaczamy często, iż na skóry nabywców zupełnie nie było. Zastój w handlu skórami spowodowany jest kryzysem przeżywanym przez garbarstwo. Dzięki przewyżce podaży skór krajowych nad popytem, szewcy otrzymali możność nabywania skór po niższych cenach. Sytuacja taka trwa już od kilku miesięcy. Szewcy mogą wyrabiać obecnie obuwie z tańszej skóry. Okoliczność powyższa nie wpłynęła jednak w najmniejszym stopniu na kształtowanie się cen obuwia krajowego, które w dalszym ciągu pozostają na wyśrubowanym, w okresie inflacji, poziomie i nie drgnęły ani na chwilę. Ceny te są znacznie wyższe od przedwojennych. Para męskich kamaszy chromowych kosztowała przed wojną u najlepszego szewca 7 rubli, t. j. 18 zł. 62 gr. Dziś taka sama para posztuje od 40 do 45 zł. A wszak ani ceny skór, ani robocizny nie podrożały w takim stosunku. Zamiast zmniejszenia swych wygórowanych zarobków szewcy wszczęli ostatnio starania u władz o podwyższenie taryfy celnej stosowanej przy imporcie gotowego obuwia. Żądania szewców nie mogą być uwzględnione, gdyż jedynie konkurencja zagraniczna zmusi szewców do obniżenia cen. (—).

POŻYCZKI ZBOŻOWE NA WALKĘ Z DROŻYZNĄ.

Min. Spr. Wewn. zgłosiło na Komitet Ekonomiczny wniosek o upoważnienie Rządu do udzielenia w ryczałtowych granicach 10 miljonów złotych pożyczek gotówkowych, lub gwarancji instytucjom samorządowym na zakup zagranicznego zboża w celu utworzenia rezerwy zbożowej dla zwalczania zwyżkowej tendencji cen zboża, oraz jego braku na przednówku. Jest to pierwszy krok w szeroko pomyślanej akcji zapobiegawczej przeciw skutkom nieurodzaju roku ubiegłego. Sprawa ta wejdzie pod obrady Komitetu w dniach najbliższych.

Sprawy skarbowe

Z Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa.

Dziś w sali Konferencyjnej Min. Skarbu (Rymarska 3) odbędzie się o godz. 7 w. I-sze posiedzenie Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa. Na porządku dziennym są sprawy następujące: wybór Prezydjum Rady Naczelnej, kooptacja w skład Rady Naczelnej przedstawicieli wielkiego przemysłu, powołanie Zarządu Głównego i zatwierdzenie programu prac tegoż Zarządu.

O trzymiesięczne wymówienie dla urzędników kontraktowych

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych w dalszym ciągu swych starań o stosowanie do państwowych pracowników kontraktowych trzymiesięcznego wymówienia, interweniowało w tych dniach u dyr. Zaczka w Min. Skarbu celem przyspieszenia decyzji p. Ministra Skarbu w tej sprawie.

Jeszcze w początkach września r. ub. Zrzeszenie przedłożyło p. Premierowi wyczerpujący memorjał, uzasadniający konieczność stosowania do „kontraktowych" pracowników przez Rząd trzymiesięcznego terminu wymówienia. P. Premier do przedłożonej sobie sprawy odniósł się nader przychylnie, jednakże dzięki niezwykłej powolności Biura Prezydjum Rady Ministrów zreferowanie trwało przeszło 4 miesiące, ponieważ dopiero w styczniu Min. Skarbu otrzymało memorjał Zrzeszenia i referat do zaopiniowania.

Ostateczna decyzja nastąpi w dniach najbliższych. Sfery pracownicze oczekują, że w tej tak słusznej sprawie p. Minister Skarbu wyda decyzję niemniej przychylną, niż opinja, jaką wyraził delegacji w dniu 9 września r. ub., jako Prezes Rady Ministrów.

Krwawa walka przemytników z posterunkiem polskim

Wczoraj, dn. 20 b. m., stoczona została krwawa walka przemytników z naszym posterunkiem granicznym na odcinku granicy Bereźno — Żurno na Wołyniu. Na posterunek K. O. P. zajęty przez szeregowca Kisiela napadły dwie grupy ludzi, jedna złożona z trzech osób, druga z dwóch. Na wezwanie posterunku „stój" napastnicy otworzyli ogień rewolwerowy. Szeregowiec Kisiel odpowiedział strzałami. W skutkach jeden z napastników został ciężko ranny w brzuch, drugi zaś w rękę. Ranni z bólu krzyczeli w języku rosyjskim. Napastnicy wycofali się pośpiesznie, uprowadzając z sobą lżej rannego. W zamieszaniu pozostawili jednak na placu dwie duże paczki, w których znajdowały się przedmioty szmuglu, guziki, grzebienie oraz materjały. Rannego bandytę władze K. O. P. umieściły w szpitalu w Korcu. Podczas śledztwa bandyta ten przyznał się, iż należy do bandy dywersyjnej, która została przez władze sowieckie w przebraniu przemytników skierowana do Polski.

Autonomja na Kresach Wschodnich

WNIOSEK Z. P. P. S.

w sprawie autonomji ziem Rzeczypospolitej, zamieszkanych w większości przez ludność ukraińską.

UZASADNIENIE.

Stosunki narodowościowe, polityczne, społeczne i ekonomiczne na kresach wschodnich Rzeczypospolitej stają się z dniem każdym bardziej nienormalne, chorobliwe i dla Państwa Polskiego niebezpieczne. Walka narodowościowa, prowadzona ze strony ukraińskiego i białoruskiego narodu przeciw rządom polskim, prowadzi do nienawiści, zdziczenia i cofania się wszelkiej kultury życia publicznego. Wrogie wpływy agitacji sąsiedniego państwa wzrastają ku szkodzie Rzeczypospolitej i narodów kresowych, będących w Polsce „mniejszością narodową". Linja naszej granicy wschodniej przecina terytorjum narodów ukraińskiego i białoruskiego, dzieląc je na dwie części, co jest przedmiotem zajadłej agitacji, skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu.

Kwestja czysto narodowościowa komplikuje się na kresach wschodnich przez potężne antagonizmy społeczne, których głównym punktem wyjścia jest małorolność włościaństwa kresowego.

Sprawa administracji, szkolnictwa, sądownictwa i gospodarki społecznej domagają się radykalnej naprawy, ale wszelkie reformy i zmiany konieczne tylko wtedy mogą odpowiadać potrzebom społecznym narodów kresowych, jeżeli dokona ich sam naród zainteresowany, w normalnym związku z Państwem pozostający.

Jedyną formą, która odpowiada w danych warunkach tym zadaniom, jest forma AUTONOMJI TERYTORJALNEJ, dającej narodom kresowym najwyższy dziś możliwy samorząd, a równocześnie — zabezpieczającej w całej pełni prawa MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ NA KRESACH i utrwalającej tam SUWERENNOŚĆ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Zwlekanie z nadaniem Ukraińcom i Białorusinom narodowych praw samorządowych na terytorjum, gdzie są oni w przeważającej większości, musi się skończyć katastrofą dla Państwa.

Przedkładając projekt ustawy o autonomji terytorjalnej dla narodowości ukraińskiej, zastrzegamy sobie w najbliższej przyszłości wniesienie projektu o autonomji dla Białorusinów.

Z powyższych motywów wnosimy: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy.

Projekt ustawy z dnia... w przedmiocie autonomji ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską.

I. PRZEPISY OGÓLNE.

Art. 1. Wyliczone w załączniku powiaty województw Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego i Poleskiego tworzą osobną prowincję autonomiczną.

Art. 2. Mieszkańcy prowincji autonomicznej, posiadający prawo obywatelstwa polskiego, będą korzystali nadal ze wszystkich praw i przywilejów, zapewnionych obywatelom Konstytucją Rz. Pol., w szczególności — będą wybierali posłów i senatorów do Sejmu i Senatu Rz. Pol., zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Art. 3. Żadna ustawa, uchwalona w trybie ustawodawstwa autonomicznego, nie może stać w sprzeczności z Konstytucja Rz. Pol., z ustawą niniejszą, ani z żadną inną ustawa Rz. Pol., która obejmuje mocą swoja całe Państwo.

Art. 4. Językami urzędowymi w administracji, sądownictwie i całem życiu publicznem prowincji autonomicznej są języki polski i ukraiński.

Wszelkie ogłoszenia urzędów publicznych mają być podawane do wiadomości ogólnej w obu językach. Każdy urząd publiczny winien załatwiać daną sprawę w tym z dwu języków, w którym strona się do niego zwróci.

Biurowość wewnętrzna **instytucji samorządowych** winna być prowadzona w języku, ustalonym przez uchwałę danego ciała samorządowego; biurowość wewnętrzna **władz i urzędów państwowych**, prowadzona będzie w województwie Lwowskiem w języku polskim, w województwach Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Wołyńskiem i przyłączonych w myśl ustawy niniejszej do prowincji autonomicznej powiatów dotychczasowego województwa Poleskiego — w języku ukraińskim; korespondencja wszelkich urzędów autonomicznych z władzami centralnemi prowadzona będzie w języku polskim.

Każdy urzędnik publiczny, posiadający funkcję na terytorjum prowincji autonomicznej winien będzie zapoznać się w przeciągu roku od wejścia w życie ustawy niniejszej, z obydwoma językami urzędowymi prowincji.

Art. 5. Wszelkie urzędy publiczne na terytorjum prowincji autonomicznej obsadzane będą w miarę możności przez mieszkańców stałych prowincji. Ilość urzędników narodowości polskiej nie będzie mogła być mniejszą w stosunku do ilości urzędników narodowości ukraińskiej, niż ogólny stosunek ludności polskiej do ludności ukraińskiej.

II. ZAKRES USTAWODAWSTWA AUTONOMICZNEGO.

Art. 6. Do zakresu ustawodawstwa autonomicznego należą:

a) sprawy językowe w wykonaniu przepisów ustawy niniejszej;

b) sprawy wyznaniowe z wyjątkiem — wchodzących w zakres polityki zagranicznej państwa;

c) sprawy szkolne, oświatowe i kulturalne;

d) organizacja władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji na terenie prowincji autonomicznej i w granicach ustawy niniejszej; organizacja władz sądowych, powiatowych, wojewódzkich i gminnych; podział wszakże prowincji autonomicznej na województwa należeć będzie do ustawodawstwa ogólno - państwowego;

e) organizacja policji kryminalnej, budowlanej, drogowej, ogniowej; ochrona granic należeć będzie nadal do ustawodawstwa ogólno - państwowego;

f) sprawy przemysłowe, popieranie przemysłu i handlu, sprawy spółek akcyjnych, spółdzielni, wogóle sprawy gospodarcze;

g) sprawy rolne, sprawy komasacji i meljoracji, sprawy reformy rolnej, w zakresie przekazanym przez ustawy ogólno - państwowe;

h) sprawy ochrony pracy i ustawodawstwa pracy z zastrzeżeniem, że autonomiczne ustawodawstwo pracy nie może w żadnej mierze pogorszyć stosunków pracy w porównaniu z ustawodawstwem ogólno - państwowem;

i) roboty publiczne, instytucje użyteczności publicznej;

k) administracja kolejami lokalnemi, budownictwo nowych kolei lokalnych szerokotorowych i dojazdowych, komunikacja elektryczna i motorowa, administracja drogami szosowemi i budownictwo nowych z wyjątkiem dróg o znaczeniu ogólno - państwowem;

l) ustawodawstwo wodne, ustawodawstwo o sztucznych drogach wodnych w zakresie przekazanym przez ustawy ogólno - państwowe;

m) walka z lichwą i spekulacją z zastrzeżeniem, że odnośne ustawy autonomiczne nie mogą w żadnej mierze pomniejszać odpowiedzialności karnej za lichwę i spekulację w porównaniu z ustawami ogólno - państwowemi.

Dla wykonania powyższych zadań Sejm Krajowy ma prawo uchwalać ustawy podatkowe i uchwalać dodatki do wydatków ogólno - państwowych.

(Dok. nast.).

Tajemnicze strzały nad granicą sowiecką.

W okolicach Wielbowna, w woj. Wołyńskiem, posterunki graniczne słyszały w dn. 15 b. m. w nocy dłuższą strzelaninę z karabinów ręcznych i maszynowych po stronie sowieckiej. Powód walki tej dotychczas nie jest znany.

Fundusz Bezrobocia.

W najbliższy czwartek, dn. 22 b. m. odbędzie się 18-te z rzędu posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Na porządku dziennym postawione są sprawy utworzenia nowych zarządów obwodowych i komisji odwoławczej, rozpatrzenie instrukcji statystycznej oraz zatwierdzenie preliminarza budżetowego na miesiąc luty. W trybie doraźnym bez posiedzenia Zarządu zatwierdzone zostało powołanie do życia Zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej krakowskiej w związku z potrzebami lokalnemi udzielania zapomóg bezrobotnym.

Przedstawiciele przemysłowców u Premjera.

POS. WIERZBICKI NIE USTAJE W ZABIEGACH, DĄŻĄC DO OBALENIA 8 GODZ. DNIA PRACY.

Min. Skarbu komunikuje:

Wczoraj p. Grabski przyjął przedstawicieli przemysłowców, którzy referowali swoje postulaty w zakresie ogólnej polityki gospodarczej.

Postulaty rolnictwa referował Prezes Zw. organizacji rolniczych p. Fudakowski, domagając się kredytów tak długoterminowych jak krótkoterminowych, dla rolnictwa, skasowania opłat wywozowych (jakkolwiek uznaje ich chwilową konieczność), dostosowania terminów płatności podatków do właściwości gospodarki rolnej, obniżenia podatku obrotowego i uzgodnienia podatku dochodowego z dochodami rolników (?).

Postulaty sfer przemysłowych i handlowych wyłuszczył pos. Wierzbicki, który domagał się rozłożenia na raty podatku majątkowego w postaci umożliwienia płacenia podatku tego wekslami lub obligacjami. Następnie uważa pos. Wierzbicki za konieczne udoskonalenie systemu pobierania podatków; dostosowanie polityki socjalnej do wymagań zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego (?) **przez zrównanie dnia roboczego hut żelaznych Kongresówki i Małopolski z hutami górnośląskiemi (!!!)**, wreszcie pos. Wierzbicki wypowiedział się przeciwko ewentualności ryczałtowego podnoszenia taryf kolejowych.

Premier w odpowiedzi oświadczył, iż uważa, że zadaniem Banku Polskiego być winno wspomaganie kredytem tych przedewszystkiem gałęzi przemysłu, które zwiększają eksport, gdyż tylko tą drogą zwiększyć można zdolność emisyjną samego Banku.

P. Premier uznaje, że bez pomocy kredytowej uzyskanie 333 miljonów z podatku majątkowego byłoby utrudnione; kredyt taki został już zapoczątkowany, natomiast rozkładania podatku majątkowego na raty nie uważa p. Premier za wskazane.

Co się tyczy wymiaru innych podatków, to szereg okólników, wydanych ostatnio przez Min. Skarbu, reguluje tę sprawę.

Co się tyczy ochrony celnej, to cło na gotowy produkt nie może być niższe od cła na surowiec i takie przeoczenia muszą być naprawione; w polityce celnej Rząd musi mieć przeświadczenie, że wszystkie momenty w produkcji, a więc i organizacja przedsiębiorstw i płace zarobkowe zostały dostosowane do sytuacji gospodarczej kraju.

Co się tyczy polityki socjalnej, to Rząd sprzyja porozumiewaniu się robotników z przemysłowcami. (Co oznacza to ogólnikowe oświadczenie. Czyżby p. Grabski wbrew swoim poprzednim oświadczeniom „sprzyjał" przedłużeniu 8 godz. dnia pracy w hutnictwie b. Królestwa o ile p. Wierzbicki „porozumie się" z robotnikami np. chadeckimi. Przyp. Red.).

O ryczałtowem podnoszeniu taryf kolejowych, czego obawiają się sfery gospodarcze, nie było jeszcze mowy.

ODCZYT ZBIOROWY O KRESACH WSCHODNICH.

W czwartek, 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt zbiorowy p. t.

„KRESY WSCHODNIE",

urządzony przez Zw. Niezal. Młodzieży socjal.

W odczycie biorą udział tow. tow.: min. L. Wasilewski, posłowie: Niedziałkowski i dr. Pragier, oraz red. Hołówko, którzy przedstawią stosunki gospod. i polit. na Kresach, tudzież omówią program polityki państwowej wobec Kresów, a przedewszystkiem projekt autonomji.

Bilety nabywać można: w księgarni Wendego (Krak. Przedmieście 9), w „Księgarni Robotniczej" (Wspólna 17), w admin. „Robotnika" i w sekretarjacie T. U. R. (Jerozolimska 6).

Z Komisji Budżetowej

Rozpoczęty onegdaj przez sprawozdawcę budżetowego pos. Michalskiego referat wczoraj został doprowadzony do końca.

Referent wskazuje na straty, które przynoszą państwu przedsiębiorstwa państwowe. Według obliczeń rządowych kosztowały one państwo 99 milj. zł. Po kupiecku licząc, koszt ten wypadłby znacznie więcej. W innych państwach dochody z przedsiębiorstw są o wiele wyższe.

W innych państwach stosunek podatków bezpośrednich do ogółu dochodów jest znacznie niższy i jest tendencja da dalszych redukcji. Dalej twierdzi mówca, iż liczba płacących podatki bezpośrednie państwu jest wielokrotnie mniejsza, niż za czasów zaborców. Z wpływu podatków pośrednich równego wpływowi z tegoż źródła przed wojną mówca wnioskuje, iż ludność zubożała, gdyż wartość pieniądza zmalała.

Omawiając poszczególne pozycje dochodów mówca przewiduje większe dochody z ceł i tytuniu (Tow. **Diamand**: To znaczy, że bilans handlowy jeszcze bardziej się pogorszy) Bardzo słusznie.

Przy układaniu preliminarza, Rząd uwzględnił wszystkie zwiększone wyniki, pominął natomiast deficyt 138 milj. w dziale podatków bezpośrednich. Mówca podziela przewidywania sen. Buzka, który przewiduje w 1925 r. niedobór pg preliminarza w sumie 350 mil. O poważnej akcji oszczędnościowej w Polsce obecnie niema mowy. Referent nie wierzy, aby monopol spirytusowy odpowiedział pokładanym w nim nadziejom.

Ażeby budżet 1925 r. był realny należy obniżyć wydatki.

Przechodząc do spraw podatkowych mówca podnosi, że w Polsoe podstawa powszechnego opodatkowania jest zbyt wązka Dalej podnosi mówca niejednolitość dzielnicową w opodatkowaniu małej, średniej i wielkiej własności rolnej, co jest szkodliwe, oraz możność przerzucania przez wielki przemysł i handel podatków na konsumenta, co dzieje się ze szkodą drobnego przemysłowca i rzemieślnika.

Następnie mówca zarzuca Rządowi protegowanie wielkiego przemysłu i handlu ze szkodą dla rolnictwa, oraz średniego przemysłu i handlu.

Podkreślając stałe polepszanie się naszego ustawodawstwa pos. Michalski żałuje, iż tak często przerabia się u nas ustawy w dziale podatków bezpośrednich.

Również w dziale podatku dochodowego mówca wypowiada się za rozszerzeniem podstawy podatkowej. Minimum dochodu wolnego od podatku jest u nas zbyt wysokie.

Następnie referent omawia szczegółowo podatek gruntowy, który jest nierównomierny i niesprawiedliwy; podatek od budynków wiejskich obecnie zupełnie zanikł, a podatku przychodowego od przemysłu, handlu i rzemiosł właściwie w Polsce niema, aczkolwiek jest w innych państwach Przy podatku obrotowym drobny i średni handel oraz rzemiosła są najbardziej pokrzywdzone, nie mogąc tak jak to się dzieje w handlu i przemyśle wielkim przerzucać ciężaru tego na konsumenta

Referent nie wierzy, aby udało się z podatku majątkowego ściągnąć 1 miljard zł Cały podatek majątkowy należy poddać przebudowie, bez zmieniania zasadniczej kwoty.

Referent pos. Michalski kończy następującem oświadczeniem:

Reasumując powiem, że według mego najgłębszego przekonania cały system podatków bezpośrednich musi być przerobiony Dusi się cały kraj w jego ramach i państwo i samorządy. Polska może płacić tyle ile dotąd płaciła z tego źródła. Wogóle o ile chodzi o świadczenia, Polska może płacić nawet więcej, ale w europejskich formach. Obecnie cała organizacja podatków bezpośrednich jest konstrukcją nielogiczną, urągającą trzem fundamentalnym zasadom podatkowym: powszechności, równomierności i sprawiedliwości opodatkowania. Życie samo wskazuje w jakim kierunku powinna nastąpić przebudowa. Sam skarb najwięcej traci i władze wymiarowe męczą się w tym stanie rzeczy jaki jest. Skarb traci kontynuując i petryfikując ten karykaturalny trójkąt opodatkowania podobny do karła z wielką głową. Praca nad tem musi potrwać czas dłuższy, ale jestem przekonany, że razem z Sejmem do tej pracy pójdzie i rząd.

***

A my streścimy poglądy p. Michalskiego znacznie krócej: p. Michalski chce uczynić rozdział ciężarów podatkowych jeszcze niesprawiedliwszym, chce wszystko zwalić na warstwy pracujące!

Odczyt tow. posła Czapińskiego o Trockim

Wczoraj w sali Warszawskiego O.K.R-u tow. poseł Czapiński wygłosił bardzo ciekawy odczyt o Trockim, przedstawiając — w świetle jego postaci — całokształt dziejów rosyjskiego bolszewizmu aż do obecnego rozkładu włącznie.

Przeciwstawiając Trockiego Leninowi, mówca wykazał, iż Lenina cechowała przedewszystkiem niezwykła wola w połączeniu z istotnym oportunizmem w praktycznej działalności. Wola Lenina wytknęła sobie za cel zdobycie władzy i obojętne było dla niego, jakiemi drogami, jakiemi środkami—proletarjat do tej władzy zmierza. Stąd **leninizm jest w istocie nauką przedostania się i utrzymania przy władzy za wszelką cenę**, a nie jest on żadnym teoretycznym programem. Dowodem tego oportunizmu Lenina było chociażby jego zmienne stanowisko w sprawie agrarnej: chodziło mu przedewszystkiem o zdobycie chłopów, bez względu na środki, gdyż wiedział, że bez chłopów proletarjat nie utrzyma władzy w Rosji. Pozatem Lenin odznaczał się osobiście nieskazitelnym charakterem i małą ambicją osobistą

W przeciwieństwie do Lenina, Trocki posiada charakter dość marny i wielkie ambicje osobiste. Jak sam Lenin ongiś scharakteryzował Trockiego, odznacza się on tem, że w epoce rewolucyjnej walczy dobrze; natomiast w epoce, gdy ustępuje fala rewolucyjna — chwieje się i zajmuje stanowisko niezdecydowane.

Potwierdza to np. fakt, iż w okresie między dwiema rewolucjami (r. 1905—1917) Trocki stale kokietował mieńszewików. W r. 1917 stanął mocno przy bolszewizmie, ale w miarę spadku fali bolszewickiej w Europie i bankructwa bolszewizmu w Rosji — chwiał się coraz bardziej, aż do ostatecznego konfliktu. Doskonały mówca, publicysta i organizator, kierował się w gruncie rzeczy zawsze wielką swoją ambicją i zawsze szukał jakichś samodzielnych dróg, na których mógłby zająć naczelne stanowisko. Dla ambicji niewątpliwie poszedł swego czasu do czerwonej armji.

Mówca zajął się z kolei scharakteryzowaniem obecnej sytuacji w Rosji, znamionującej zupełne bankructwo bolszewizmu. Rewolucja bolszewicka w Rosji była w istocie rzeczy burżuazyjnym przewrotem, analogicznym do rewolucji francuskiej w r. 1789, która również była jedynie przewrotem, wprowadzającym ustrój burżuazyjny we Francji. Przewrót ten pchnie Rosję na drogę, na której znajdują się inne państwa, ale ustroju socjalistycznego nie wprowadzi, socjalizm jest tu jedynie szatą zewnętrzną. Rewolucja bolszewicka w Rosji miała dwa cele: wprowadzenie socjalizmu w Rosji i wywołanie rewolucji socjalnej poza granicami Rosji. **Oba hasła zbankrutowały.**

Nie pomagają różne sposoby taktyczne bolszewików, by ratować się przed bankructwem, jak np. próby rozbicia sił socjalistycznych na zachodzie przez podkopanie się pod międzynarodówkę zawodową w Amsterdamie, lub też wysuwanie nagle w propagandzie haseł narodowych dla zdobycia mas; wysuwanie haseł chłopskich itd.—To wszystko nic im już nie pomaga.

I właśnie Trocki, jako jednostka ambitna a chwiejna — doskonale w tym wypadku odbija kryzys, rozkład rosyjskiego bolszewizmu.

Przez ostatnie 2 lata Trocki występuje jako opozycjonista. Walkę swoją Trocki rozpoczął hasłem przeprowadzenia demokratyzacji, ale tylko w partji. Lecz gdy przyszło do zdecydowanego wystąpienia, Trocki schował się **w mysią dziurę.**

Następnie Trocki zaczął walkę w inny sposób, a mianowicie, starał się wykazać, że on był właściwym twórcą rewolucji rosyjskiej, gdyż jego program rewolucyjny zwyciężył, a Lenin dopiero w r. 1917 przyłączył się do zajmowanego przez Trockiego stanowiska. Dawniej bowiem Lenin był zwolennikiem **demokratycznej** dyktatury robotników i chłopów, a Trocki stał poprzednio już na stanowisku, iż w Rosji musi nastąpić **rewolucja socjalistyczna.**

Później Trocki pisze książkę „O Leninie", w której pozornie bije przed nim pokłony i zasypuje go kwiatami, ale w gruncie rzeczy sprytnie zrzuca za niego odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia bolszewizmu. W tej książce już Trocki atakuje — bezimiennie wprawdzie—obecnych kierowników, ale do ostrej ofensywy przechodzi w ostatnio wydanym zbiorze swoich prac z r. 1917, a raczej w przedmowie do tego zbioru, w której przypomina Kamieniewowi i Zinowjewowi, na podstawie dokumentów, jak to w r 1917 byli przeciwnikami polityki Lenina, rewolucji październikowej i metod teroru.

Po tym ostatnim ataku Rząd sowiecki zmobilizował przeciw Trockiemu wszystkie siły i Trocki został usunięty w cień, „zlikwidowany", pomimo, iż obecnie poddaje się i przyrzeka „posłuszeństwo".

Ten zatarg Trockiego z pozostałymi kierownikami Rządu bolszewickiego jest więc wykładnikiem panujących w bolszewizmie fermentów, koło Trockiego bowiem skupiają się różne żywioły, z tego lub innego względu niezadowolone z obecnych rządów w Rosji.

Słuchacze, zapełniający szczelnie salę i wszystkie przejścia, dziękowali mówcy gorącemi oklaskami.

Faszyści oklaskują komunistów włoskich

Komuniści włoscy są, jak wiadomo, na tyle „rewolucyjni", że nie trzymają razem z opozycją awentyńską, bojkotującą parlament. Przed kilku dniami posłowie komunistyczni, na rozkaz Moskwy, poszli o krok dalej i demonstracyjnie wrócili do Izby, zbierając w nagrodę demonstracyjne oklaski ze strony faszystów. Grupa posłów faszystowskich złożyła do laski marszałka rezolucję następującą: „Izba wita z zadowoleniem grupę komunistyczną, która, **z poczucia wielkiego patrjotyzmu (!)** postanowiła wziąć udział w pracach parlamentarnych".

Na to serdeczne przywitanie odpowiedział komunista Grieco w sposób niezrównany. Oświadczył mianowicie, że faszyści w końcu pogodzą się z opozycją (na co Mussolini rzucił z miejsca: O, nie, nigdy!), że opozycja jest odpowiedzialna za obecną sytuację (to samo twierdzą faszyści!), **ponieważ „wszyscy burżuje są faszystami, a socjaliści to burżuje"**, że faszyzm będzie zwyciężony przez komunizm.

Faszyści oczywiście uśmieli się z przepowiedni komunistycznych, lecz bardzo byli zadowoleni z napaści na opozycję, czemu dał wyraz Farinacci, jeden z grupy nieprzejednanych faszystów, wołając pod adresem komuno - faszystów: **„Przychodźcie częściej do Izby!"**

W końcu komuniści sprawili faszystom najmilszą niespodziankę, oświadczając, że wezmą udział w następnych wyborach, nie stawiając żadnych warunków ani zastrzeżeń co do ordynacji wyborczej. W chwili, gdy nawet liberalna opozycja w Izbie pod przewodnictwem Giolittiego, Salandry i Orlanda, oznajmia, że wybory bez wolności prasy, zgromadzeń i t. p. są niemożliwością, komuniści stają po stronie faszystów, których rzekomo mają zwyciężyć! Jest to chyba szczyt obłudy i cynizmu w dotychczasowej taktyce komunistów.

Jak urzędował b. minister Wyganowski

Dowiadujemy się, że p. Wyganowski w ostatnich dniach swego urzędowania, jako minister sprawiedliwości, zamianował swych dwuch braci stryjecznych notarjuszami, jakkolwiek nie mieli dostatecznych kwalifikacji dla zajęcia tych stanowisk. Natomiast pominął p. Wyganowski kandydatów, których rzeczowe kwalifikacje były znakomite i którzy od wielu lat czekali na nominacje. P. Wyganowski nie zapomniał również o krewniakach swej żony i niektórych z nich zamianował sędziami pokoju, chociaż wedle obowiązujących ustaw, nie mieli prawa do objęcia tych posad.

Ten fakt nepotyzmu b. ministra wywołał w kołach sądowniczych wielkie rozgoryczenie. P. Wyganowski ma obecnie wejść, jako sędzia, do Najw. Trybunału Administracyjnego, który, jak wiadomo, orzeka o legalności zarządzeń władz administracyjnych i ministrów. Czy nie byłoby to objawem gorszącym, gdyby b. ministrowi, którego opinja publiczna jawnie pomawia o nepotyzm, powierzono tak zaszczytną i odpowiedzialną funkcję sędziowską?

Łódzkie sprawy robotnicze.

(Telefonem).

Łódź, 20 stycznia.

Dziś odbyło się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Oddziału Zw. Lekarzy w sprawie zatargu między Zarządem Kasy Chorych a lekarzami. Postanowiono wysłać delegację do Warszawy na posiedzenie Zarządu Głównego Związku Lekarzy. Na tem posiedzeniu ma być zdecydowane, czy lekarze łódzcy mają zastrajkować. Zaznaczyć należy, że groźba strajku w niczem nie zmieni stanowiska Zarz. Kasy, gdyż sytuacja finansowa nie pozwala na dalsze ustępstwa.

Ewentualny strajk lekarzy łódzkich nie może zastać Ministerjum Spr. Wewn. nieprzygotowanem. Ministerjum musi wydać specjalny cennik dla lekarzy Kas Chorych, odpowiadający taksie przedwojennej za praktykę kasową. Porada w gabinecie lekarza nie może kosztować więcej niż 1 złotego, a za wizytę u chorego powinno się płacić co najwyżej 2 złote.

***

W czwartek rozpoczynają się pertraktacje pracowników tramwajowych z Zarządem przedsiębiorstwa. Pracownicy będą bronili swych postulatów, chociażby na drodze strajku. Nie ulega jednak wątpliwości, że dyrekcja do tej ostateczności nie dopuści.

***

Dziś obraduje Zarząd Związku pracowników użyteczności publicznej. Głównym tematem narad są nieporządki w szpitalach miejskich, w których gospodarka za obecnego Magistratu jest zastraszająco źle prowadzona.

Pracownicy miejscy domagają się od Magistratu regularnych wypłat, gdyż obecnie doszło do tego, że niektórzy pracownicy do dziś nie otrzymali pensji z 1 b. m. Ponadto pracownicy domagają się zwrotu potrąconych zarobków za okres strajku generalnego i 13 pensji w formie pożyczki. W akcji tej biorą udział Klasowe Związki, Chadecy i Związek urzędników. Enpeerowcy, jak wiadomo, rozbili Międzyzwiązkową Komisję.

Zwycięstwo P. P. S. w wyborach do Rady gminnej w Łachwie.

(Korespondencja własna).

Po zwycięstwie naszem do Sejmiku Łunienieckiego (na 21 mandatów P. P. S. uzyskała 18) i Rady miejskiej w Łunińcu, której prezesem jest tow. poseł Wolicki, przyszła kolej na przygraniczne miasto Łachwa.

Wybory do rady gminnej odbyły się w Łachwie 17 stycznia r. b. Tow. poseł Wolicki sam osobiście z ramienia wydziału powiatowego Sejmiku, uczestniczył przy wyborach, ponieważ przy poprzednich wyborach do tejże rady dopuszczono się nadużyć i dlatego wybory zostały unieważnione.

Reakcja miejscowa na czele z obszarnikiem Lewandowskim zmobilizowała swe siły. Osobną listę wyborczą zgłosili bogaci chłopi. Przewodniczącym Komitetu wyborczego był obszarnik Lewandowski, miejscowy „działacz-

patrjota" (właśnie w dzień wyborów miał sprawę z 30-ma chłopami polskimi, których chce z patrjotycznych pewnie pobudek pozbawić, wraz z rodzinami, kawałka chleba).

Mimo usilnej 2-tygodniowej agitacji miejscowych żywiołów reakcyjnych, wraz z bogatem chłopstwem, **P. P. S. odniosła wielki sukces.** Na 12 mandatów lista obszarnicza uzyskała 3, bogaci chłopi 2, **P. P. S. — 7.** Żydzi tym razem zapominając o swej 16-ce głosowali na listę reakcyjną, z której wyszedł obok obszarnika znany w mieście paskarz.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsądzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel 232-16) 1 bony na przychodnią ze znajomością języka francuskiego. 1 inspektora szkolnictwa ogólnego, 1 kancelisty, piszącego na maszynie (dla inwalidów wojennych i ich rodzin) 10 agentów do zbierania ogłoszeń i reklam. 4 agentek do zbierania ogłoszeń i reklam. 3 agentów do sprzedaży radio-aparatów. 4 agentów do sprzedaży węgla 1 agenta branży metalowej. 1 agenta farmaceutycznej branży. 2 wojażerów branży farmaceutycznej. 1 buchalterki-korespondentki w języku polskim. 1 pomocnicy buchaltera.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 1 majstra chemika do wyrobu pasty do obuwia 1 majstra-pirotechnika 1 tokarza precyzyjnego, 1 galwanizera wykwalifikowanego, 5 elektromonterów samochodowych, 2 modelarzy drzewnych, 4 kotlarzy miedz. do budowy i instal. aparatów gorzelniczych, 8 kotlarzy żel do budowy kotłów parowych lub aparatów cukierniczych. 2 siatkarzy na łóżka. 20 kotlarzy do nitowania cienkiej blachy. 10 ślusarzy narzędziowych. 1 stolarza galanteryjnego. 1 bieliźniarki.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) 71 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54. 3 chłopców na usługi osobiste. 2 chłopców na praktykę metalową. 1 chłopca na praktykę do rzeźnika 1 chłopca na praktykę konfekcyjną. 3 dziewczyny do obsługi. 1 dziewczyny na praktykę konfekcyjną.

NA WYJAZD.

W Oddziale Umysłowo Pracujących: 20 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych, 1 nauczyciela łaciny do klas wyższych, 1 nauczycielki języka niemieckiego do Gimnazjum, 1 technika do budowy dróg i mostów, 2 drogomistrzów, 2 pomocników gospodarczych, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy do Gimnazjum. 1 lekarza do szpitala powiatowego, pensja, mieszkanie, światło i opał 12 lekarzy wolnopraktykujących, 1 dentystki. 1 sekretarza ze znajomością spraw szkolnictwa powszechnego i biurowości, 1 kierownika szkoły rolniczej z wyższem wykształceniem rolniczem i kilkoletnią praktyką. 1 instruktora ogrodnika-pszczelarza do szkoły rzemieślniczej.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 stelmacha na korpusy, 6 pilnikarzy ręcznych.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 175

Pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Sejmu trwało niezwykle krótko. W ciągu godziny Sejm załatwił szereg spraw, które nie wywołały żadnej dyskusji, ani nie budziły specjalnego zainteresowania.

Podnieść należy tylko przyjęcie w drugiem i trzeciem czytaniu noweli do ustawy o monopolu tytuniowym. Na zasadzie tej noweli postanowienia o odszkodowaniu dla robotników, którzy przez wprowadzenie monopolu pozbawieni zostali pracy, rozciągają się również na niższych pracowników biurowych zlikwidowanych fabryk prywatnych.

Pozatem należy zwrócić uwagę na przemówienie pos. Wiślickiego w sprawie projektu ustawy o monopolu zapałczanym (pierwsze czytanie). Projekt ustawy i uzasadnienie mówią wyraźnie o oddaniu monopolu w dwudziestopięcioletnią dzierżawę konsorcjum amerykańsko - szwedzkiemu, przyczem warunki dzierżawy są zupełnie dla Skarbu niekorzystne.

Kto tu jest macherem przy tej karykaturze monopolu?!

***

Z. P. P. S. złożył wczoraj do laski marszałkowskiej projekt ustawy o autonomji dla ziem Rzplitej, zamieszkanych w większości przez Ukraińców. Projekt ten drukujemy w odcinku.

Marszałek doniósł o ustawach, przyjętych przez Senat. o zapowiedzeniu zmian przez Senat do ustawy o zakwaterowaniu wojska i o odrzuceniu przez Senat ustawy o przekazaniu nadwyżek z opłat wywozowych w roku budżetowym 1924.

Dalej Marszałek zawiadomił, że Minister Skarbu nadesłał do zatwierdzenia Sejmu rozporządzenie o ulgach celnych i rozporządzenie w sprawie ustanowienia ceł wywozowych.

Potem Marszałek wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś p. pośle Tadeuszu Prószyńskim

Posłowie wysłuchali przemówienia stojąc.

Następnie złożył ślubowanie poselskie p. Tadeusz Chwalibóg, następca ś. p. Prószyńskiego.

Uzupełniono porządek dzienny wnioskiem Rządu o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów polskich między Rzecząpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonemi. Wniosek ten odesłano do Komisji Budżetowej z tem, by zajęła się nim dzisiaj, aby sprawa już w piątek mogła wejść na plenum.

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji kilku ustaw przystąpiono do ustawy o monopolu wyrobu zapałek i o opodatkowaniu zapalniczek

Pos. **Wiślicki** (Koło Żyd.), przypomina ogromny rozwój przemysłu zapałczanego w Polsce do ostatnich czasów oraz zawładnięcie przez ten artykuł niemal całego rynku światowego i wreszcie systematyczne niszczenie tej gałęzi przemysłu polskiego przez potężny trust szwedzki Dalej omawia poseł Wiślicki niekorzystne dla Państwa warunki, na jakich konsorcjum zagraniczne ma wziąć w dzierżawę na przeciąg 20 lat monopol Mówca gorąco nawołuje do dokładnego zbadania sprawy.

Ustawę odesłano do Komisji Skarbowej.

O ZWOLNIONYCH URZĘDNIKÓW FABRYK TYTUNIOWYCH.

Po referacie p. **Faustyniaka** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu **nowelę do ustawy o monopolu tytuniowym, która uwzględnia nabyte prawa niższych urzędników biurowych, którzy utracili pracę wskutek wykupu fabryk prywatnych, narówni z pracownikami fizycznymi.**

INNE USTAWY.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uzgodnieniu z Konstytucją postanowień o stowarzyszeniach w b. zaborze austryjackim

Sprawozdawca Konopczyński proponuje przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu z dwiema stylistycznemi poprawkami.

Po przemówieniu pos. Inslera ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu:

Nastąpiło trzecie czytanie projektu ustawy o zakresie mocy obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 r o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej oraz ustawy z 17 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Ref. **Jedynak** wnosi o przyjęcie ustawy bez zmiany, co też izba uczyniła,

W trzeciem czytaniu przyjęto także ustawę o Radzie Opieki Społecznej według brzmienia uchwalonego w drugiem czytaniu. Odrzucono wniosek p. Lewina, by w art. 2 dodać do składu tej Rady jeszcze powołanych przez ministra Pr. i Op Sp. duchownych przedstawicieli wszystkich prawnie uznanych wyznań, po jednym z każdego.

Po referacie p **Wichlińskiego** przyjęto ustawę o gołębiach pocztowych w obu czytaniach

Następne posiedzenie w piątek popołudniu o godz. 4-ej.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

W sprawie naczelnych władz wojskowych.

Wczoraj komisja parlamentarna Z. P. P. S. wysłuchała sprawozdania tow. Barlickiego o zmianach, które Marszałek Piłsudski uznaje za pożądane lub konieczne w projekcie ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Komisja zgodziła się na przeważną część tych uwag Marszałka Piłsudskiego i poleciła tow. tow. członkom komisji wojskowej opracować odpowiednie formuły.

W SPRAWIE LEWIATAŃSKIEJ UCHWAŁY.

Wczoraj tow. tow. Barlicki, Ziemięcki i Żuławski w imieniu Z. P. P. S. udali się do p. Marszałka Rataja celem zwrócenia mu uwagi na uchwalony przez Komisję przemysłowców wniosek p. Wierzbickiego w sprawie 10-godz. dnia roboczego. Rezolucja ta jest sprzeczna z regulaminem, ponieważ Sejm przekazał Komisji całkiem inną sprawę, w treści zaś swojej stanowi wezwanie Rządu do naruszenia ustawy.

Marszałek Rataj zapewnił naszych tow., że przed postawieniem tej sprawy na porządku dziennym Sejmu dokładnie ją rozważy i zarzuty powyższe zbada.

WNIOSEK

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w przedmiocie konfliktu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm stwierdza, że polityka polska w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska—w związku z zaszłym ostatnio konfliktem — winna zmierzać do bezwzględnego pokojowego zapewnienia Polsce na terenie Wolnego Miasta należnych jej praw

Sejm stwierdza, że Państwo Polskie nie zamierza bynajmniej zaostrzać wynikłego zatargu i oczekuje takiego samego stanowiska ze strony Wolnego Miasta.

Sejm wzywa Rząd, by polityka jego w dalszym rozwoju sprawy gdańskiej prowadzona była ściśle według wskazań powyższych.

Warszawa, dn. 21 stycznia 1925 r.

***

W sprawie zatargu pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem wpłynęły wczoraj jeszcze dwa inne wnioski. Wniosek Z. P.S.L. „Wyzwolenie i Jedność Ludowa", bardzo obszernie uzasadniony i motywowany, zawiera cały szereg wniosków ogólnej natury, dotyczących stosunku Gdańska do Polski

Drugi wniosek, zgłoszony przez stronnictwa Z. L.-N., Ch. N., P.S.L. Piast, Ch. D. oraz N.P.R., wzywa Rząd do przeprowadzenia w Gdańsku całego szeregu wyliczonych przez wnioskodawców postulatów. Ma to być robione przez Rząd polski— widocznie — na własną rękę, gdyż o Lidze Narodów wniosek nie wspomina. Wywołałoby to oczywiście szereg nowych zatargów!... Ale to właśnie jest w guście tych wojowniczych „patrjotów"!

SEJMOWA KOMISJA WOJSKOWA.

Na wczorajszem posiedzeniu referent p. Stefan Dąbrowski (z klubu Dubanowicza) już w trzecim odczycie wałkował wszelkie możliwe sprawy, dotyczące wojska i wojny — ale nie poruszył ani słowem sprawy, o którą chodzi — to jest ustroju naczelnych władz wojskowych!

Tow. Lieberman zażądał przyspieszenia obrad. Również minister gen. Sikorski prosił o przyspieszenie tempa. P. Stefan Dąbrowski oświadczył, że dziś dokończy sprawozdania. Poczem nastąpi dyskusja ogólna.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Sejmowa Komisja w dalszym ciągu dyskutowała nad projektem noweli do ustawy o scalaniu gruntów. Referował pos. Staniszkis (Z. L - N.). Przyjęto art. w nowej redakcji od 11 do 15. Na wniosek referenta Komisja wprowadziła w art. 13, dotyczącym kredytu na przebudowę i meljorację scalonych gruntów zasadę kredytu długoterminowego, oprocentowanego nie wyżej 4 od sta.

Pomiędzy wieloma zgłoszonemi wnioskami przyjęto dwa wnioski tow. M. Malinowskiego do art. 12 i 14 ustawy.

NASZE INTERPELACJE.

Interpelacja posła Marjana Malinowskiego i tow. ze Z. P.P.S. do Pana Ministra Spraw Wewnętrzn. w sprawie samowoli policji z posterunku Szczekarków pow. Puławskiego.

(w skróceniu).

Dnia 5-go stycznia r. b. Władysław Łepecki, członek Związku Zawodowego Robotników Rolnych rozdawał w Szczekarkowie członkom Związku odezwę Zarządu Głównego tegoż Związku w sprawie masowego rugowania ze służby fornali oraz w sprawie toczących się narad co do zawarcia umowy na nowy rok gospodarczy 1925/26.

Wójt gminy Szczekarków p. Kliniewski zawiadomił o tem policję, żądając od niej aresztowania Łepeckiego. Dn. 6 stycznia miejscowa policja dokonała rewizji w mieszkaniu Łepeckiego, którego aresztowano. Komendant policji, przeczytawszy odezwę i rozpatrzywszy sprawę, aresztowanego natychmiast zwolnił.

Po powrocie do domu Łepecki został po raz drugi aresztowany i osadzony w areszcie gminnym, skąd wypuszczono go dopiero po dwuch dniach.

Nadto wójt gminy p. Kliniewski dopuścił się pogwałcenia 100 art. Konstytucji, polecając rewizję i aresztowanie, nie mając do tego żadnych podstaw prawnych, a kierując się jedynie zemstą osobistą

Podpisani zwracają się do Pana Ministra z zapytaniem, czy gotów jest zarządzić dochodzenie w powyższej sprawie i ukarać surowo winnych samowoli i nadużycia władzy?

Warszawa, dn. 20 stycznia 1925 r.

Z KLUBÓW SPRAWOZD PARLAMENT.

Dziś odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w lokalu klubu o godz. 10 i pół rano. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 11-ej

Na porządku dziennym: Sprawa autonomji Klubu.

Kronika polityczna.

GOSPODARCZA POLITYKA RZĄDU.

(PAT.). Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrywał na posiedzeniu w dn. 20 b. m. sprawę planu gospodarczego w najbliższym okresie. W rezultacie postanowiono wnieść do ciał ustawodawczych projekt ustawy o uregulowaniu przemiału zboża i gospodarki mącznej na czas przejściowy do nowych zbiorów. W związku z powyższym tematem, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił jednomyślnie zająć stanowisko negatywne wobec wniosku o natychmiastowe uchylenie ustawy o lichwie.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(PAT.). Dziś rano powrócił z Helsingforsu p. minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński.

AUDJENCJA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji p .J. K. Steczkowskiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

WZNOWIENIE POLSKO - CZESKIEJ KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Jutro zostanie wznowiona konferencja polsko-czeska w sprawie ustalenia stosunków taryfowych między Polską a Czechosłowacją. W związku z tem przybywają w dniu dzisiejszym do Warszawy: radca Min. Kolei czeskich p. Lankasz i p. Koczorek.

TELEGRAMY

Dyskusja w parlamencie Rzeszy.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). Parlament niemiecki rozpoczął dziś obrady nad wczorajszą deklaracją nowego gabinetu. Szereg mów rozpoczął socjal - demokrata Breitscheid, występując z krytyką rządu Luthera. Deklaracja nowego gabinetu, zdaniem Breitscheida, zapowiada kontynuowanie polityki gabinetu Marxa. Mówca zapytuje przeto, w jakim celu ministrowie obecnego gabinetu obalili rząd poprzedni. Socjal - demokraci, oświadcza mówca, zalecają nadal koalicję lewicową i w razie nowego przesilenia gabinetowego gotowi są wziąć udział w tej koalicji. Co do polityki zagranicznej, mówca zaznacza, iż socjalni - demokraci uważają okupację Kolonji za niesłuszną i potępiają ją. Działalność jednak nacjonalistów daje aljantom wciąż nowe powody do nieufności.

Następny mówca hr. Westarp (nacjonalista) oświadcza imieniem swej partji, że nie zamierza ona bynajmniej zmieniać swego programu politycznego i że nie bierze odpowiedzialności za działalność obecnego rządu. Nacjonaliści zdaniem mówcy, nie są reprezentowani w nowym gabinecie w takiej mierze, aby brać odpowiedzialność za jego działania. Gabinet ten jednak nacjonaliści będą popierali.

B. kanclerz Fehrenbach imieniem centrum odczytał deklarację, stwierdzającą, iż stronnictwo jego zdecydowało się wziąć udział w rządzie obecnym, nie widząc innego sposobu zażegnania przewlekłego kryzysu gabinetowego. Jednak partja centrum nie uważa się za związaną formalnie z obecnym rządem. Dopóki gabinet Luthera będzie prowadził politykę objektywną, zgodną z programem centrum, dopóty partja centrum będzie rząd podtrzymywała.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu złożone zostały dwa wnioski: 1) zaproponowany przez nacjonalistów, ludowców, centrowców i lud. bawarskich oraz partję gospodarczą, zawiera aprobatę deklaracji rządowej, 2) wniosek socj. demokratów wyraża rządowi votum nieufności.

Dalszy ciąg debat jutro.

Polska a państwa bałtyckie.

MIN. MEJEROWICZ O KONFERENCJI HELSINGFORSKIEJ.

Ryga, 20 stycznia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Mejerowicz przyjął dziś przedstawicieli prasy, wobec których wyraził zadowolenie z rezultatów, osiągniętych na konferencji w Helsingforsie, podkreślając w szczególności doniosłe znaczenie konwencji arbitrażowej, podpisanej w formie możliwej do przyjęcia dla wszystkich czterech państw. Na propozycję Łotwy arbitrażowi nie będą podlegały kwestje terytorjalne i ustawodawstwa wewnętrznego. Pragnęliśmy mówił minister, zapobiec ewentualnemu mieszaniu się zagranicy do sprawy naszej reformy rolnej. Rząd łotewski powinien poważnie myśleć o odszkodowaniu za wywłaszczone posiadłości ziemskie. Należę do stronnictwa, które uważa za rzecz konieczną wypłacenie odszkodowań wogóle, ale jako mąż stanu muszę domagać się odszkodowania przynajmniej dla cudzoziemców. Dla opracowania odnośnego projektu ustawy rząd powołał specjalną komisję. Reasumując wyniki konferencji helsingforskiej, minister oświadczył, iż nie przyniosła ona wprawdzie prawnego sojuszu czterech państw, doprowadziła jednakże do sojuszu moralnego. Z Estonją — zakończył minister — związani już jesteśmy formalnem przymierzem. Gdyby zamach komunistyczny w Tallinie przybrał większe rozmiary, albo gdyby narodowi estońskiemu nie udało się własnemi siłami sparaliżować zamachu na swoją wolność, wówczas Łotwa zarówno z obowiązku prawnego, jak i moralnego, pośpieszyłaby niezwłocznie z pomocą.

OŚWIADCZENIE ESTOŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Tallin, 20 stycznia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Pusta wyraził wobec prasy zadowolenie z wyników konferencji

helsingforskiej, która, zdaniem ministra, nie zawiodła oczekiwania. Czterej ministrowie osiągnęli całkowite porozumienie we wszystkich poruszonych sprawach, postanawiając kontynuować współpracę, szczególnie na terenie Ligi Narodów, w celu rozwoju polityki pokoju, który jest jedynym celem, do którego dążą państwa bałtyckie. W końcu minister Pusta odparł insynuacje organu socjalistów fińskich, jakoby konferencja helsingforska miała na celu stworzenie aliansu państw bałtyckich.

GŁOSY PRASY FIŃSKIEJ.

Helsingfors, 20 stycznia. (PAT). — Dzienniki tutejsze naogół bardzo przychylnie omawiają wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Stanowisko prasy fińskiej stoi w jaskrawem przeciwieństwie do stanowiska zajmowanego w większości wypadków wobec poprzednich konferencji. Wszystkie dzienniki podkreślają doniosłość zawarcia umowy arbitrażowej, koordynacji w polityce zagranicznej oraz współpracy na polu umysłowem i ekonomicznem.

LITWA A POLSKA.

Kowno, 20 stycznia. (PAT). „Echo Kowieńskie" zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Czarneckisem. Na pytanie, czy wiadomo jest ministrowi, że pewne odłamy prasy zagranicznej stale powtarzają pogłoskę o jakichś rokowaniach między Kownem a Warszawą, minister odpowiedział, że wie o tem, lecz nie widzi najmniejszego powodu, któryby mógł być podstawą dla takich informacji. Żadne z państw zagranicznych nie zwracało się do Litwy ani w formie oficjalnej, ani poufnej z podobnemi propozycjami. Dyplomacja zagraniczna, interesująca się stosunkami polsko-litewskiemi zna dobrze zasadniczy punkt widzenia Litwy, wie również, że nic się nie stało takiego, coby położenie mogło zmienić. Rozmowy z bawiącym niedawno w Kownie Wesmanisem dotyczyły rozwoju przyjaznych stosunków między Litwą a Łotwą w czem zresztą oba kraje są zainteresowane.

Rozmowa Herriota z Krassinem.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Prezydent ministrów Herriot przyjął rosyjskiego ambasadora Krasina, wobec którego zaznaczył, że przy akredytowaniu ambasadora republiki sowieckiej w Paryżu republika sowiecka przyjęła zobowiązanie niemieszania się żadną miarą w wewnętrzne sprawy Francji. Herriot skorzystał ze sposobności, aby Krasinowi wyraźnie przypomnieć to zobowiązanie. Rozmowa zeszła następnie na planowane rokowania celem likwidacji długów rosyjskich. Przy tej sposobności Herriot dał ambasadorowi do poznania, że rząd francuski nie zrzeknie się uzasadnionych pretensji. Jedna z agencji dowiaduje się, że w tejże rozmowie Herriota z Krasinem Herriot żywo protestował przeciwko wywodom przewodniczącego rady rosyjskich komisarzy ludowych Rykowa w sprawie długów.

Paryż, 20 stycznia. (PAT). Dzienniki, podając wiadomość o rozmowie Herriota z Krasinem, uzupełniają ją następującemi szczegółami. Przy omawianiu długów Herriot wspomniał o depeszy, otrzymanej od ambasadora Herbette, dnoszącej, iż Litwinow oświadczył mu, że sowiety, kwestjonując konieczność spłacenia długów, nie oświadczyły przecież nigdy, iż nic nie będą płacić. Herbette odpowiedział na to Litwinowowi — głosi depesza — iż opinja francuska z trudnością orjentuje się w podobnych subtelnościach. Herriot dał do zrozumienia Krasinowi, iż jeżeli taka jest taktyka sowietów, wówczas rokowania natrafiłyby na trudności i rozpoczęłyby się pod złą wróżbą.

Zmiany w rządzie Jugosłowiańskim

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, iż wczoraj wieczorem podali się do dymisji chorwaccy członkowie rządu Pasicza, a mianowicie minister handlu dr. Surmin i minister bez teki dr. Trakovics. W białogrodzkich kołach politycznych oczekują rekonstrukcji gabinetu jeszcze przed wyborami.

W parlamencie węgierskim.

DOPUSZCZENIE OPOZYCJI NA POSIEDZENIA.

Budapeszt, 20 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent zgromadzenia, powołując się na ważne ogólne interesy państwa, zaproponował, ażeby, począwszy od jutra, przestała obowiązywać uchwała, wykluczająca poszczególnych posłów opozycji z posiedzeń. Izba przyjęła tę propozycję jednomyślnie i przystąpiła do obrad nad budżetem.

Alfons hiszpański a Blasco Ibanez.

Paryż, 20 stycznia. (PAT). Herriot oznajmił w izbie deputowanych, że król hiszpański postanowił zaprzestać ścigania sądowego Blasco Ibaneza.

Mgła w Holandji.

Amsterdam, 20 stycznia. (PAT). Od kilku dni niezwykle gęsta mgła panuje na wybrzeżu Holandji. Od niedzieli ostatniej żaden statek nie mógł wejść do portu amsterdamskiego. Donoszą o kilku zderzeniach statków na morzu.

Czołgi przez północną Afrykę.

Bangui, 20 stycznia. (PAT). Druga grupa automobilów czołgowych, kierowana przez Haardta, Audoin'a i Dubreuila, po przebyciu 7 tysięcy kilometrów, dotarła do granicy Konga belgijskiego. W ten sposób nawiązana została po raz pierwszy łączność automobilowa między morzem Śródziemnem a kolonjami w Sudanie, zachodniej Afryce francuskiej i placówkami administracyjnemi w Kongo belgijskiem.

Książki nadesłane

Rudolf Sohn, prof. uniw. lipskiego. Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego, przetłumaczyli według 17-go wydania dr. R. Taubenschlag, prof. un. Jagiell. i dr. Wł. Kozubski, doc. un. Jagiell. Część pierwsza. Źródła i nauki ogólne. Warszawa, 1925. Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

Dr. St. Morawski. Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825). Wydali Adam Czartkowski i Henryk Mościcki. Z 24 ilustracjami. Warszawa, 1924. Inst. wyd. „Bibl. Polska".

Józef Weyssenhoff. Noc i Świt. Powieść historyczna współczesna. Warszawa. 1924. Inst. wyd. „Bibljoteka Polska".

Rozmaitości.

Podziemne przejścia uliczne w Paryżu.

Rada miejska Paryża powzięła projekt przeprowadzenie przejść podziemnych dla ruchu pieszego pod najruchliwszemi placami. Pierwsza próba uczyniona będzie na krzyżowaniu się ulic, gdzie w godzinach wieczornych przejście z jednego chodnika na drugi staje się zupełnie niemożliwe.

Siła wodospadu Niagary.

Wodospad Niagary, gdzie miljon funtów wody spada przez sekundę z wysokości 50 metrów przedstawia siłę 13 do 17 miljonów koni, to jest tyle, ile posiadają wszystkie maszyny parowe świata, razem wzięte.

Czasopisma nadesłane.

„Pracownik Spółdzielczy" Nr. 1, organ Związku Pracowników Spółdzielczych Rzeczp. Pol., wydawany jako miesięcznik. W treści miesięcznik zawiera artykuły: „Centralizacja czy decentralizacja", „Najmniejsze kółka" (rzecz o sklepowych), „Nowe drogi", „O kąt na starość" i Sprawozdanie z działalności Związku Pracowników Spółdzielczych Rzeczypospolitej Polskiej.

„Przegląd Warszawski" teraz dopiero wydał numer listopadowy, z powodu strajku drukarskiego w Bydgoszczy Numer ten (38) zawiera: urywek z autografów Słowackiego; rozprawę A. Skałkowskiego p. t. „Legenda o broni insurekcyjnej"; Wł. Tarnowskiego „Angielskie prymitywy powieściowe"; J. N. Millera „U źródeł uniwersalizmu w poezji polskiej"; K. Tułacza „Tam, gdzie zorza północna" (urywek z pamiętnika); Miscellanea W. Lednickiego o Puszkinie: Kronika b. obfita tym razem zawiera prace M. Kridla, St. Pigonia, L. Płoszewskiego, K. L. Konińskiego, Z. W. Z. i M. Stępowskiego.

Płomyk Nr. 21, tygodnik ilustrowany dla młodzieży. Redakcja: Warszawa, Świętokrzyska 30.

Rzeczpospolita Spółdzielcza Nr. 9, wrzesień 1924 r. Miesięcznik, poświęcony sprawom kooperacji i związanym z nią zagadnieniom społecznym i gospodarczym. Treść: Zagadnienie sprawiedliwości — Jan Bełcikowski; Platforma kooperacji Rosyjskiej Komunistycznej Partji — Jan Boguszewski; Cukier jako objekt polityki gospodarczej — Władysław Komorowski. Kronika ruchu spółdzielczego. Kronika społeczna i gospodarcza. Z piśmiennictwa. Z prasy.

„Morze", organ Ligi Morskiej i Rzecznej. Wyszedł z druku 3-ci numer. Na treść numeru złożyły się: „Legenda Bałtyku" — prof. Franciszek Flak; „Bałtyk" — Feliks Rostkowski, „Jaka flota jest potrzebna obecnie"—Wł. Filanowicz kom.; „Gdynia" — Juljan Rummel; „Emigracja a flota polska" — T. Bogdan; „Tajfun" — Tadeusz Stecki; „Żegluga morska a rolnictwo" — Roman Petelenz; „Zastosowanie radjokompasu" — Henryk Markoe; „Warta" — M. B.; „Nasze wybrzeże" — inż. St. Łęgowski; „Rzut oka na prawo morskie"—dr. Władysław Sowiński; „Umowa w sprawie budowy portu w Gdyni" — inż. P. Bomas; Dział sportowy — Antoni Aleksandrowicz; Kronika morska—R. Czeczott; Dział oficjalny Ligi M. i R. — St. Kr. **Całość ozdobiona jest 13 pięknemi ilustracjami.**

Listy do Redakcji.

„Śmierć Okrzei".

Pracuję obecnie nad utworem scenicznym o powyższym tytule, dla scen popularnych. Ze względu na skąpe materjały, jakie w tej sprawie posiadam, zwracam się z uprzejmą prośbą do wszystkich żyjących towarzyszów, którzy znali Okrzeję osobiście i byli z nim w kontakcie w r. 1905, oraz tych, którzy brali udział w zamachu na oberpolicmajstra Nolkena — aby zechcieli łaskawie podać mi swoje adresy. Autor „Rzezi Pragi" Bronisław Bakal, Warszawa, Nowogrodzka 33 m. 22.

Ruch robotniczy

Z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

Dziś, we środę, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie C. K. W. w lokalu „Robotnika". Obecność wszystkich członków konieczna.

WIEC ROBOTNIKÓW FABRYK WOJSKOWYCH.

Jutro o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się *Wielki wiec* robotników fabryk wojskowych n. t. warunków pracy w przemyśle wojennym oraz sytuacji politycznej. Przemawiać będą: poseł *R. Jaworowski*, radny *M. Pilacki*, ławnik *A. Szczypiorski*.

W środę, dn. 21 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Rycerska 4/6, tow. Antoni Baryka wygłosi odczyt n. t. „Kryzys Faszyzmu i Komunizmu".

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dnia 22 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Ruch zawodowy

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w artykuliku p. t. „Przeciwko bredniom „Dwugroszówki" na skutek błędu drukarskiego wydrukowano niezrozumiale trzecie zdanie. Zdanie to winno brzmieć: „Artykuł ten w sposób huligański napada na Związki Zawodowe — wskazując je, jako rzekomych „winowajców" drożyzny mięsa".

Bal Cukierników, staraniem Związku Cukierników odbędzie się w dn. 24 b. m. w siedzibie Klubu Urzędników Państwowych, Nowy-Świat 67, Bal dla członków i wprowadzonych gości. Bilety i zaproszenia otrzymać można w kancelarji Związku ul. Zielna Nr. 41, g. 6 — 9 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

ODCZYT SEN. POSNERA.

We wtorek, dn. 27 b. m., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, wygłosi tow. sen. Stanisław Posner, odłożony poprzednio z powodu choroby prelegenta odczyt p. t.

LIGA NARODÓW.

Początek odczytu o godz. 7 m. 30 wiecz. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Wiek XVII.

Pod powyższym tytuł. odbędzie się VII wykład pr. Kropatscha z cyklu: „Życie Polski w jej twórczości literackiej" w środę, dn. 21 stycznia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu T. U. R. Ilustracja przezroczami.

Holandja.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w czwartek dn. 22 stycznia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu T. U. R. II wykład pr. Gumplowicza z cyklu: „Podróż po Europie Zachodniej". Ilustracja przezroczami.

Wycieczka do Obserwatorjum.

W sobotę, dn. 24-go stycznia odbędzie się wycieczka do Obserwatorjum Astronomicznego przy ul. Chmielnej Nr. 83. Bilety w cenie 90 gr (dla członków T. U. R. 80 gr.) nabywać można w Kole Krajoznawczem T. U. R. Zbiórka o godz. 8 wiecz. przy wejściu do Obserwatorjum.

Wycieczka na wystawę Karykatur.

W niedzielę, dnia 25-go stycznia odbędzie się wycieczka na Wystawę Karykatur w Kamienicy Baryczków. Wycieczkę prowadzić będzie pr. Zygmunt Badowski. Bilety w cenie 90 gr. (dla czł. T. U. R. 80 gr.) nabywać można w Kole Krajoznawczem T. U. R. Zbiórka o godz. 11 rano przy kolumnie Zygmunta.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie T. U. R. Następne zebranie w czwartek o godz. 6 wiecz. przy ul. Długiej 19. Lista członków jeszcze nie zamknięta.

Zebranie Koła Krajoznawczego T. U. R. odbędzie się w piątek dn. 23-go b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu T. U. R., gdzie tow. Balcerkiewicz wygłosi ilustrowany 70 przezroczami odczyt o Wilnie. Na odczyt przybyć mogą i niecztonkowie Koła.

Przedstawienie Sekcji Dramatycznej Koła Młodzieży T.U.R. „Powązki".

W niedzielę 18 b. m. debiutowała w szczelnie zapełnionej sali Zgromadzenia Czeladników Sekcja Dram. Koła Mł. T.U.R. „Powązki". Wystawiono „Sędziów" Wyspiańskiego; w części koncertowej dano deklamacje i śpiewy chóralne. W „Sędziach" dawał się niejednokrotnie dotkliwie odczuwać, najzupełniej zresztą usprawiedliwiony, brak „rutyny aktorskiej", widać jednak było wiele stanowczości i pracy (grano bez suflera!), a główne postacie tragedji, zwłaszcza Samuela i Jewdochy, odtworzono naogół ze zrozumieniem. Duże postępy, jakie niewątpliwie poczyniło to jedno z najmłodszych naszych gron amatorskich, są przedewszystkiem zasługą dzielnego reżysera ob. Suchcickiego. W części koncertowej ob. Suchcicki, owacyjnie przyjmowany, deklamował „Biały Dom" Tuwima i kilka innych rzeczy. Deklamacja chóralna „A jak poszedł król na wojnę" była nieco rozwlekła, zato „Pojedziemy na łów" wypadło doskonale; było pełne życia i mocnego rytmu. Ciekawie reprodukowano śpiewy chóralne: widać było tylko głowy chórzystów, ukrytych za pomysłowemi, odpowiednio do treści piosenek dobranemi dekoracjami. Popularne piosenki ludowe, śpiewane z werwą i zacięciem, spotkały się na sali z żywym aplauzem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w przedstawieniu wzięły udział siły wyłącznie robotnicze. Amatorska scena robotnicza rozwija się pomyślnie, coraz więcej mamy poczynań w tym kierunku, coraz więcej kółek dramatycznych. Ma to dla kultury mas robotniczych stolicy niewątpliwie doniosłe znaczenie. **Wilk.**

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100 - 28.12
Funty angielskie za 1—24.83
Floreny holend. za 100—210.00
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.61 3/4
Franki szwajc. za 100—100.07
Korony austrjac. za 100 000—7.30 3/4
Liry włoskie za 100—21.65
Franki belgijskie za 100—26.12 i pół

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych

zawiadamia pp. Artystów — Członków Rzeczywistych, że na żądanie pp. Skoczylesa, Szczyglińskiego, Strzemińskiego i innych odbędzie się zebranie w Gmachu Zachęty w dniu 22 b. m. (czwartek) o godzinie 6 wieczorem.

KRONIKA.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instyt. Meteorolog.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°8, najniższa —2°1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, (miejscami, zwłaszcza rano mgła lub stratus), spadek temperatury, słabe wiatry z kierunków wschodnich. W górach chmurniej

Postępowanie z fałszywemi biletami Banku Polskiego. W przepisach wydanych ostatnio przez Bank Polski, dotyczących wymiany uszkodzonych biletów bankowych, uwzględniony został również tryb postępowania z fałszywemi biletami Banku Polskiego. W razie przedstawienia w jakiejkolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, w której bilet został zatrzymany, nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela biletu, wysokość odcinka z oznaczeniem serji numeru, oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilety fałszywe Bank Polski kierować będzie do Prokuratorji sądu okręgowego, albo policji państwowej. Za zatrzymane bilety fałszywe okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.

Komitet Opieki nad bezdomnymi przy Warsz. Oddziale Polsk. Czerw. Krzyża podaje do wiadomości mieszkańców stolicy, że w myśl zezwolenia Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, termin sprzedaży nalepek na bezdomnych zosał przedłużony do dnia 31 stycznia r. b. włącznie. Jednocześnie Komitet zaznacza, że wszystkie bez wyjątku nalepki winny być opatrzone pieczątką komitetu i kolejnym numerem.

Podatek od telefonów. W swoim czasie rada miejska uchwaliła podatek od telefonów. władze nadzorcze jednak projektu nie zatwierdziły. Magistrat zgodził się z taką decyzją i nie zaskarżył jej do wyższej instancji, rada zaś przyjęła oświadczenie magistratu do wiadomości.

Z nowym wnioskiem wystąpił r. Orzech („bundzista") domagając się opracowania nowego projektu podatku od telefonów w Warszawie. Sprawę rozważała Komisja finansowo-budżetowa rady i uznała za możliwe opodatkowanie telefonów w innej formie: np. za linje i szafki telefoniczne (użytkowanie gruntu miejskiego), wobec czego w myśl wniosku r Orzecha, wezwała magistrat do złożenia odpowiedniego projektu

Młyn miejski. Magistrat otrzymał od sp. akc. „Michałów" propozycję nabycia od niej młyna z całkowitem urządzeniem za sumę 1.500.000 zł.

Po pertraktacjach i zbadaniu młyna przez rzeczoznawców, właściciele zgodzili się ostatecznie sprzedać miastu całe przedsiębiorstwo za 600.000 zł. z pokryciem połowy kosztów aktu kupna-sprzedaży.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dzisiaj na posiedzeniu środowem Tow. (Karowa 31) o godz. 8-ej wiecz. wygłosi odczyt p. t. „Najnowsza architektura Zachodu" p dr Lauterbach.

Staraniem Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej odbędzie się w czwartek, 22 b. m w lokalu Związku Naucz. Szk. Powsz. ul. Marszałkowska 123, o godz. 8 wiecz. odczyt Pani Kaczyńskiej p. t „System szkolny Decroly'ego"

Ze Stow. Inżynierów. Posiedzenie techniczne odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Stow. Śliska 38.

WYPADKI.

Katastrofa przy ulicy Marszałkowskiej. Wczoraj rano przechodnie przerażeni zostali katastrofą, jaka wydarzyła się na ulicy Marszałkowskiej, tuż u wylotu wjazdu na dworzec pociągów odchodzących. Na szczytowej ścianie domu Nr. 105 od kilku dni zatrudnionych było przy malowaniu reklam kilku malarzy. Pracowali oni u samego niemal szczytu ściany, na zawieszonych poziomo drabinach. Wczoraj, gdy dwóch zpośród pracujących malarzy poczęło drabinę opuszczać o piętro niżej, drabina w połowie trzasnęła. Malarze zaczęli się staczać z drabiny. Jeden z malarzy z nadzwyczajną zwinnością zdołał zatrzymać się na ostatnim szczeblu, chwytając się oburącz złamanej części Dzięki temu nie runął a zawisł w powietrzu, natomiast drugi spadł na chodnik. Gdy pośpieszono z pomocą zastano go okrwawionego i w stanie nieprzytomnym. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził ogólny wstrząs z pęknieciem naczyń krwionośnych. Nieszczęśliwym okazał się Aleksander Kalinowski. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Dz. Jezus. Malarz, który zdołał ocaleć, nazywa się Berg. Przybyłe na miejsce władze komisarjatu VIII otoczyły miejsce katastrofy i przerwały dalsze roboty.

Skok z 5-go piętra. Wczoraj o godz 8 i pół rano z okna 5-go piętra klatki schodowej w domu Nr. 4 przy ul. Solnej wyskoczył w zamiarze samobójczym na podwórze Mojżesz Braun, pośrednik handlowy branży chemicznej, zamieszkały przy ul. Solnej Nr. 7. Wskutek upadku Braun doznał pęknięcia czaszki i, przed przybyciem lekarza Pogotowia, życie zakończył. Przy denacie znaleziono kartkę treści następującej: „W mojej śmierci nikt nie winien. Padłem ofiarą czasu. Nie przewiduję żadnego zarobku na utrzymanie rodziny. Zaplątałem się w długach u najbliższych ludzi, którzy chcieli mnie ratować" Zmarły pozostawił żonę i 6-ro dzieci

Przy pracy. Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 9, w czasie instalacji elektryczności stojący na stole elektrotechnik, Ludwik Bolman stracił równowagę i spadł, ulegając potłuczeniu prawego stawu barkowego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł starca do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wędrówka włamywaczy. Nocy wczorajszej od strony podwórza domu Nr. 15 przy ul. Tłomackie przez okno dostali się złodzieje do pracowni kapeluszy damskich i męskich A. Ottera i skradli półtora tuzina kapeluszy męskich, miękkich, zagranicznych i dwie główki od maszyn do szycia kapeluszy ogólnej wartości 800 zł. Następnie włamywacze przez wybity otwór w ścianie przeszli do sąsiedniego sklepu z konfekcją męską i damską p. f „Nouveautes" należącego do Etkina i Apfelbauma, skąd skradli 200 tuzinów pończoch jedwabnych, 10 tuzinów rękawiczek skórzanych i dwa tuziny bielizny ciepłej Poszkodowani obliczają straty na 10.000 zł

Śmierć morfinisty. Zamieszkały przy ul. Poznańskiej Nr. 21, b. urzędnik, Zygmunt Stokowski, zastrzykiwał sobie stale morfinę. Przed kilku dniami Stokowski ciężko zaniemógł, wobec czego sublokator jego p. Lipski zaopiekował się Stokowskim i przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po upływie dwóch dni zmarł. Mieszkanie S. opieczętowano.

Okradziony w banku. Kupcowi Szmaji Klepaczowi, podczas załatwiania interesów w Banku dla Handlu i Przemysłu przy ul. Traugutta Nr 8 skradziono 1.000 dolarów gotówką w banknotach 500-dolarowych oraz dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska.

Z sądów.

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego

Pierwszorzędnej wagi orzeczenie zapadło w Sądzie Najwyższym na posiedzeniu izby 2-ej odbytem w pełnym komplecie sędziów.

Pisaliśmy swego czasu o skazaniu przez Sąd Okręgowy, a następnie i przez Sąd Apelacyjny włościanina Andrzeja Warowskiego za zabójstwo z zasadzki krewnego swego Stanisława Warowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Otóż obecnie Sąd Najwyższy, na skutek skargi kasacyjnej obrońcy skazanego adw. Stanisława Rundo rozważał tę sprawę ponownie i wyrok skasował, nakazując powtórne rozpatrzenie jej z następujących, bardzo znamiennych powodów.

Sąd Najwyższy mianowicie doszedł do wniosku, iż nawet w razie ustalenia znamion czynu zabójstwa, które odpowiadałyby warunkom zastrzeżonym dla stosowania specjalnie surowej represji, liczyć się należy przedewszystkiem z psychicznym stanem sprawcy i stan silnego wzruszenia duchowego przy dokonaniu zbrodni uwzględniać przedewszystkiem (co miało właśnie miejsce w danej sprawie).

B. oficer Wojsk polskich pod zarzutem szpiegostwa.

Onegdaj przez dzień cały toczyła się przy drzwiach zamkniętych sprawa b oficera W. P. ostatnio urzędnika wojskowego Ewarysta Lipko, oskarżonego o zbieranie wiadomości wojskowych na rzecz obcego państwa.

Sąd, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Kowalewskiego i obrony w osobach adwokatów Szurleja i Krawieckiego, skazał osk. Lipko (przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących) na rok więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego.

(—a)

O komunizm.

W skromnem mieszkanku warszawskim przy ul. Czerniakowskiej 206 ujawniono w czerwcu 1923 roku, dużych rozmiarów bibliotekę, zawierającą obfitą literaturę o treści komunistycznej, jak również odezwy komitetu partji komunistycznej, nawołujące do zdobycia władzy politycznej w Polsce drogą terroru i t. p

Właścicielem zbioru okazał się Józef Dende, zaopatrzony w mandat „męża zaufania" od „Związku proletarjatu miast i wsi". Po aresztowaniu na dochodzeniu wstępnem Dende, na pytanie badającego go starszego przodownika Pogorzelskiego, oświadczył, iż jakkolwiek jest ideowym komunistą do partji nie należy, że wreszcie znalezione u niego druki przechowywał i używał do „wypalenia robactwa" i korzystania z pustych kartek na odwrotnej stronie broszur. Chciał także przez ciekawość przeczytać niektóre broszury, jako członek b. Związku skórzanego, lecz nie zdążył tego uczynić.

Sąd Okręgowy, pod przew. sędziego Krassowskiego, przy udziale sędziów Chyczewskiego i Lewandowskiego po wysłuchaniu wczoraj szeregu świadków i przemówień stron, skazał Józefa Dende na cztery lata ciężkiego więzienia.

(—a)

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI

O programie. — Erika Morini.

Od pewnego czasu przedmiotem dyskusji są znowu programy koncertów filharmonicznych.

Jedni zaczepiają je bezpośrednio, ponieważ im się nie podoba ich treść modernistyczna: zawiele muzyki współczesnej, która—ich zdaniem—jest zła, brzydka, bezwartościowa i prawem kaduka odbiera miejsce, należące się wartościom uznanym: kresem tych wartości jest, dla reprezentantow tego poglądu, impressjonizm francuski; ale Debussy, Ravel jest przez nich ledwie tolerowany, a cała współczesna muzyka rosyjska powinna stać poza nawiasem.

Jest to oczywiście rzecz gustu, nawet więcej: warunków, w których kształtowała się cała psychika muzyczna tak sądzących. Za niewątpliwy jednak błąd uważam utożsamianie swoich upodobań muzycznych — z linją wytyczną Filharmonji, z tem, jaka powinna być ta linja. Tak samo, jak, przypuszczam, byłoby błędem sądzić, że wszystko, co wprowadza na program Fitelberg, podoba mu się. Filharmonja ma, prócz innych — obowiązek zaznajamiania naszych słuchaczów koncertowych z prądami muzyki współczesnej. Przez szereg lat byliśmy prawie że odcięci od świata. I dziś jeszcze, pozostawieni sami sobie, mielibyśmy trudności nie do pokonania, aby na własną rękę poznać więcej, aniżeli to we własnych opłotkach możliwe. I ten obowiązek w całej pełni, w tym sezonie, dopiero w tym sezonie, Filharmonja spełniła. Na to, abym mógł powiedzieć, że mi się to i owo w „Pacificu" Honnegera, lub „Impressioni dal vero" Franciszka Malipiero, lub kwintet na instrumenty dęte Vittorio Rieti — nie podoba, musze te utwory usłyszeć. Inaczej mówiąc: rzeczą Filharmonji jest istotnie umożliwić nam jaknajwszechstronniejsze poznanie zwłaszcza tego, co nowe, a poznanie — nie jest jeszcze uznaniem.

Rzecz inna, czy z dorobku kompozytorów współczesnych nie dałoby się dokonać wyboru lepszego. Ale o tem dziś trudno sądzić właśnie dlatego, że ten dorobek zamało znamy.

Są i inni niezadowoleni z „linji Fitelberga", że się tak wyrażę. Ale ci atakują tę linję nie otwarcie dlatego, że im się, jako taka, nie podoba, lub że jej już mają zawiele, ale... niby z troski o byt Filharmonji.

Faktem jest, że Filharmonja opiera się na bardzo kruchych podstawach materjalnych i że frekwencja w ostatnich miesiącach spadła w sposób zatrważający, a przez to byt instytucji znów jest zachwiany. Otóż wydaje się niektórym, że ten upadek frekwencji jest skutkiem niepopularnych lub nieodpowiednich programów.

I w tem rozumowaniu leży błąd, tym razem zasadniczy

Dla racjonalnego krzewienia kultury muzycznej starannie obmyślany program jest—rzecz oczywista — pierwszej wagi kwestją. Ale masowe uczęszczanie na koncerty zależne jest od przyczyn znacznie głębiej leżących, a w najmniejszym stopniu od programów; zależne jest od stopnia odczuwania potrzeby muzyki w szerokich kołach społeczeństwa. O tem już niejeden raz tutaj mówiliśmy. Nawet i te czasy już minęły, gdy „Dziewiąta" Beethovena, lub „Patetyczna", lub „piąta" Czajkowskiego same przez się wypełniały salę po brzegi. Dziś „robią kasę" — tylko „firmy": Berdjajew, Orłow, Kubelik i inne.

***

Odkładając narazie bieżące sprawozdanie z koncertów ostatniego tygodnia do następnego razu — najciekawszym wypadkiem był niewątpliwie koncert Prokofjewa—o jednym tylko, ostatnim, chcę kilka słów dodać — na gorąco, pod świeżem, całkiem niepowszedniem wrażeniem.

Mam na myśli występ **Eriki Morini.**

Chyba jeszcze nigdy nie wydało mi się tak silnie, że mam przed sobą **genjalną** indywidualność wykonawczą. Słyszeliśmy Erikę Morini przed paru laty; już wtedy grała w sposób zachwycający. Dziś jest to skrzypaczka fenomenalna. Mistrzostwo techniki, jakie się widzi zupełnie wyjątkowo, idzie u niej w parze z głębią i bezpośredniością odczucia niesłychanie rzadką, i z temperamentem fascynującym. Miarą tego było na onegdajszym koncercie zestawienie takich dwuch różnych dzieł, jak koncert Beethovena i — zwłaszcza — „Allegro" z koncertu Czajkowskiego: w jednym — najlepszy styl klasyczny, głębia i powaga, w którą trudnoby uwierzyć u osoby tak młodej, gdyby się jej na własne oczy nie widziało, w drugim najlepszego gatunku brawura i porywające wirtuozostwo.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust", jutro „Pajace", w piątek „Zygfryd".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie „Kurnik"

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Pasterka wśród wilków".

Teatr Polski. Codziennie „W sieci"

Teatr Mały. Codziennie „Gra".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w Masce" W niedzielę o 4 g. popoł po cenach zniżonych „Hrabina Marica" z Dobosz-Markowską w roli tytułowej.

Teatr Praski. Codziennie „Reduta Woli".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Dwie sieroty" W piątek premjera farsy Nancey'a i Armanta p. t. „Wesoła Spółka".

Teatr Stańczyk nowy program.

Qui Pro Quo. Nowy program.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się recital fortepianowy Sergjusza Prokofjewa, który grać będzie własne utwory, w tej liczbie dwie sonaty, 12 Visions fugitives, fragmenty z op „Miłość trzech pomarańczy", tokkata, preludja, etiudy, 3 gawoty kaprys i t. d

Eugenjusz Ysaye wystąpi w czwartek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga Ysaye grać będzie „Fantazję szkocką" Brucha i koncert Vivaldiego

Koncert kompozytorski T. Joteyki. W sobotę 24 b. m o 8 wiecz w sali pompejańskiej hotelu europejskiego odbędzie się koncert Tadeusza Joteyki, w którym przyjmą udział panie: A Comte-Wilgocka (śpiew), Z. Iwanowska - Ossendowska (skrzypce), L Robowska i J. Zaleska (fortepian) oraz prof. L. Urstein (akompaniament).

W programie: sonata skrzypcowa, trio, preludja i pieśni T. Joteyki.

Bilety w księgarni L Idzikowskiego (Marszałkowska 119)

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.